

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXII | Nr 31 (1630)

STRONA 21



Tir przejechał Czeszkę w Zabełkowie

O SZCZEGÓŁACH
PISZEMY NA STRONIE 4

PÓŁTOREJ TONY ŚNIĘTYCH RYB

wyłowiono z Odry

Napłynęły z Czech. Zabiły je upał, nawałne deszcze i niski poziom wód. Rybom brakowało tlenu. Po polskiej stronie rzeki obawiano się, że ryby ginęły wskutek chemicznego lub biologicznego zatrucia. Akcja ratunkowa trwała dwa dni, wzięły w niej udział służby ochrony środowiska i wielu strażaków – zawodowych i okolicznych OSP.

Wojewoda śląski cały dzień na Raciborszczyźnie



STRONA 19

Ekonomik i ZSS mają nowych dyrektorów

STRONA 6

Grzegorzowice zapraszają na Bamberparty

STRONA 12

Kamil Czarnecki z nagrodą zarządu powiatu



Strona 5

Dlaczego nie otwarto jeszcze posterunku w Pietrowicach Wielkich?

STRONA 13

SOR w szpitalu połączy się z nocną i świąteczną pomocą

STRONA 21

Memoriał będzie. Na Zamku Piastowskim

STR. 3

Mąż zaufania odmieni wybory 2023

STRONA 18

PG Energy chce kupić akcje Rafako

STRONA 10



RADIO
VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

3 1



Złośliwy komentarz tygodnia

Prześcieradła multimedialne



BOŻYDAR NOSACZ

Często donoszę, jak to nasi radni lubią się lenić, więc dla sprawiedliwości chciałem teraz niektórych rajców pochwalić. Mimo wakacji zebrała się bowiem na posiedzeniu komisja oświaty rady powiatu, żeby podsumować wyniki matur. W tym roku szkolna dziatwa nie dała radnym zbyt wielu powodów do narzekania, tudzież do napominania

kadry pedagogicznej, więc dyskusja jakoś specjalnie się nie kleiła. Na szczęście do akcji wkroczyli radni Artur Wierzbicki i Ryszard Frączek.

Wkroczyli, trzeba przyznać, niestandardowo i nawet niespecjalnie oświatowo, ale... na bezrybiu i rak ryba. Otóż radny Wierzbicki zaznaczył, że przydałoby się bardziej intensywnie informować o trwającej budowie Muzeum Piastów, które powstaje w dawnej słodowni na raciborskim zamku. Znaczący się informować już teraz, a nie dopiero kiedy ono powstanie, czyli w przyszłym

roku. Zwłaszcza, że obok zamku kręci się sporo wakacyjnych przyjezdnych, w tym z Niemiec, którzy mogą nawet się nie domyślać, jakie to multimedialne чудо powstaje za zamkowymi murami.

Łatwo powiedzieć, ale jak tu promować przyszłe muzeum, kiedy rząd skubie Powiat z dochodów (to już dodałem od siebie) i na porządną promocję nie starczy kasy? Otóż da się! Radny Wierzbicki zaproponował, że można coś napisać sprayem na prześcieradle i powiesić przed zamkiem. A gdyby tak prześcieradeł było więcej, to mogłyby

zawisnąć także w innych miejscach. I, koniecznie, przekaz promocyjny powinien być także w języku niemieckim, z powodów, o których wspominałem wyżej. Radny zadeklarował wspaniałomyślnie, że spray do pisania ufunduje z własnych środków.

Wobec takiego aktu ofiarności nie pozostał obojętny radny Frączek, który zaproponował, aby każdy radny powiatowy dostarczył w powyższym celu jedno prześcieradło. No cóż, trzeba przyznać, że 23 billboardy z prześcieradeł to już byłaby kampania reklamowa nie od parady. Czekam

niecierpliwie aż zbierze się rada powiatu w pełnym składzie i przedyskutuje kolor prześcieradła, materiał, stopień zużycia, wymiary i inne ważne parametry. No i najważniejsze (tu przewiduję burzliwą dyskusję): co ma być na nich napisane, zwłaszcza po niemiecku.

Chociaż z drugiej strony, może wszystko jedno co będzie napisane. Kampania nowoczesnego muzeum multimedialnego na starych prześcieradłach i tak na pewno zrobi ogólnopolską, a może i światową furorę...

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Pan tu nie stał

Mało kiedy napotykam jeszcze kolejki do sklepów, ale jak przejeżdżam ulicą Londzina to trudno nie zauważyć, jak regularnie przed 9.00 ustawia się ogonek do sklepu z używaną odzieżą. Kolejka spragnionych nowych ciuchów jest tam zawsze obecna. Sznur ludzi widziałem też niedawno pod aquaparkiem w Gorzycach mimo wczesnej porannej pory. Ludzie czekali na otwarcie, bo chcieli popływać. Większość stanowili seniorzy. Kolejki są też zazwyczaj w małych sklepach mięsnych należących do rodzin wędliniarzy z terenu dwóch powiatów. Za mojego dzieciństwa trzeba było stanąć w kolejce np. za „Dziennikiem Ludowym” przy kiosku, bo w sobotę były w nim plakaty zespołów muzycznych. Stało się też za kawą arabię i papierem toaletowym. Dziś tego wszystkiego jest nadmiar w sklepach, stoi się do kas, kiedy klientów zbierze się za dużo, ale są markety, gdzie ogonki to wyjątek potwierdzający regułę, że dziś kolejka zaskakuje. Były też kiedyś kolejki do stacji benzynowych, po żółtą i niebieską benzynę. Te kolejki nie tak dawno znów powróciły, choć w zupełnie innych okolicznościach niż te z PRL-u.

Trwa Rajd Pamięci Eweliny Herbut

Raciborzanka szykowała się do wesela, zmarła po pożarze mieszkania. „Jedziemy dla pamięci Eweliny. Pozostanie w naszych sercach”. Inicjatorem rajdu jest raciborzanin Sławomir Śmiałek. W drogę wybrał się razem z kolegą Piotrem Domaradzki.

Rowerzyści planowali zbierać pieniądze dla 29-letniej Eweliny z Raciborza, która ucierpiała w pożarze mieszkania. Kobieta i jej narzeczony szykowali

się do wesela. – Zamiast wesela, leży w śpiączce w Siemianowicach Śląskich. Jedziemy dla niej, zbieramy dla niej – informowali jeszcze w czerwcu.

Niestety, kilka dni później 29-latką zmarła. Mimo to Sławomir Śmiałek i Piotr Domaradzki wybrali się w drogę 29 lipca. Chcą w ten sposób uczcić pamięć po tragicznie zmarłej raciborzance. Przy okazji zbierają pieniądze na rzecz podopiecznych Fundacji

Poparzeni – osób, które doznały poważnych oparzeń ciała. Uczestnicy rajdu zamierzają przejechać trasę wzdłuż polskiego wybrzeża (trasa R10, EuroVelo 10).

Zbiórkę można wesprzeć wpłacając pieniądze na konto:

numer konta – 18 8300 0009 0008 2404 2000 0010 (Powiślański Bank Spółdzielczy w Kwidzynie) tytuł – pomoc społeczna Ewelina Herbut.

(zet)



■ Rowerzyści w trakcie rajdu dotarli m.in. do bliskiej raciborzanom Pleśnej. Na zdjęciu Sławomir Śmiałek.

Powiat się kurczy, w kilka lat ubyło 10 tysięcy mieszkańców

– Choć mamy jedną z lepszych porodówek w regionie, taką, żeby kobiety mogły w niej rodzić w jak najlepszych warunkach, żeby przyrost naturalny był, to spada dzietność polskich matek i coraz mniej ludności zamieszkuje powiat raciborski – mówił na briefingu prasowym 31 lipca radny powiatowy z Platformy Obywatelskiej – Artur Wierzbicki.

O liczbach, które nie napawają optymizmem radny mówił odnosząc się do danych spisu powszechnego.



■ Artur Wierzbicki i Gabriela Lenartowicz z raciborskiej PO

W 2016 roku na Raciborszczyźnie zamieszkiwało 109 tys. osób. Ostatni spis dał liczbę 99 tys. – Co się stało? Więcej zamieszkujących ten rejon umiera niż się rodzi nowych. Ponadto wyjeżdżają, bo stwierdzają, że gdzieś jest lepiej niż tu. Wyjeżdżający są w wieku produkcyjnym i zabierają ze sobą dzieci. Jak tak dalej pójdzie, to za chwilę nie będziemy mieli dla kogo prowadzić polityki oświatowej, bo mniej dzieci, to mniej pracy w placówkach oświaty – alarmował A. Wierzbicki.

Dodał, że jeszcze nie było tak źle, jak w ostatnich 10 latach. Krzywa dzietności w całym kraju się obniża. – Ja nie jestem socjologiem, ale liczby są nieubłagalne – podkreślił.

Towarzyszka Wierzbickiemu posłanka PO Gabriela Lenartowicz zaprosiła na briefingu wszystkich, którzy kochają Polskę, by wzięli udział w wielkim marszu zapowiadanym przez partię na 1 października. – To będzie marsz miliona serc, marsz ku szczęśliwszej Polsce – podkreśliła Lenartowicz. (m)

Memoriał strażacki odbędzie się na Zamku Piastowskim

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda powiedział Nowinom, że samorząd zaangażował się w 31. edycję Memoriału im. mł. kpt. A. Kaczyny i dh. A. Malinowskiego. Zaprosił straż pożarną na Zamek Piastowski i partycypuje w kosztach organizacji. Włodarz dodał, że wśród sponsorów są także Eko-Okna i Tokai-Cobex, a kolejne firmy z powiatu raciborskiego wciąż dołączają.

Termin imprezy wyznaczono na sobotę 19 sierpnia. Gwiazdą będzie raper B.R.O. znany z utworów Jeszcze Będzie Pięknie czy

Zimna Jak Lód. – Będą też inne zespoły, artyści. Szczegółowy program sceniczny jest jeszcze dogrywany – podał nam władarz Powiatu.

Wiosenna wizyta

Podkreśla, że o organizacji Memoriału wie już od wiosny i wtedy ruszyły wstępne przygotowania. – Przyszli do mnie strażacy. Wiem, że prowadzili też rozmowy z panem prezydentem. Prezydent był poinformowany o dacie 19 sierpnia i wtedy, gdy prowadzono rozmowy nie wspomniano, że będzie w mieście inne duże wydarzenie – zaznaczył G. Swoboda. Odniosł się tu



■ Baw się z nami strażakami to stały punkt programu na memoriale strażackim

do uwag, że w sobotę 19 sierpnia odbędą się w Raciborzu równocześnie dwa duże wydarzenia plenerowe. Miasto Racibórz będzie wtedy gościć na placu Długosza Festiwal Jabłonki

Swawole z koncertem m.in. popularnego Vito Bambino.

Sobota pełna atrakcji

Wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk mówił przy okazji zakontrakto-

wania Festiwalu Jabłonki, że wkład finansowy magistratu na poziomie 40 tys. zł zaowocuje wydarzeniem o wartości dziesięciokrotnie większej. Koncertom muzycznym towarzyszy tam wiele innych działań: warsztaty, atrakcje dla dzieci, pokazy, degustacje, czy tzw. drzewkowanie – sadzenie jabłonek. To impreza niemal całodzienna (w Uście, gdzie również gości zaczyna się o 12.30, a kończy o 23.00).

– Poleciałem moim podwładnym, żeby program artystyczny Memoriału był tak ułożony, żeby czasowo, atrakcjami głównymi nie konkurował z imprezą, któ-

rą współorganizuje Miasto – usłyszeliśmy od Grzegorza Swobody.

Na placu Dominikańskim odbędą się 19 sierpnia tradycyjne zawody strażackie towarzyszące w ostatnich latach Memoriałowi. Promocję tej rywalizacji strażacy zaczęli już w drugiej połowie czerwca.

Z tego co ustaliliśmy, samorządowcy rozmawiali ze sobą po ogłoszeniu terminu Memoriału i starosta próbował przenieść wydarzenia artystyczne na niedzielę 20 sierpnia, ale wykonawcy mają kolejne koncerty tego dnia.

(ma.w)

Wiceminister Paweł Jabłoński z PiS propaguje wiedzę o wyborach

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński zorganizował 27 lipca w Raciborzu rodzaj szkolenia dla osób, które są zainteresowane uczestnictwem w wyborach parlamentarnych w roli obsługi komisji wyborczych. Odbyło się w salce na piętrze domu katechetycznego kościoła NSPJ, popularnego okrąglaka.

Zapytaliśmy aspirującego do startu wyborach parlamentarnych Jabłońskiego o powód organizacji takiego spotkania.

– Od kilku tygodni słyszałem od różnych osób, mieszkańców ziemi raciborskiej, którzy także w przeszłości angażowali się w działalność publiczną, albo teraz chcą się zaangażować, że przydałoby się takie szkolenie z tej tematyki. Zwłaszcza że przepisy się zmieniają w tym roku, bo była nowelizacja Kodeksu wyborczego. Kilka przepisów jest nowych i każdemu przyda się od-



■ Paweł Jabłoński na spotkaniu z potencjalnymi członkami komisji wyborczych, mężami zaufania. Salka w domu katechetycznym NSPJ w Raciborzu

świeżenie wiedzy. Zachęcamy też nowe osoby do tego, żeby się włączyły do prac w komisjach, bo w tych wyborach będziemy mieć ich najwięcej w historii zwłaszcza w tych nieco mniejszych miejscowościach – powiedział nam wiceminister spraw zagranicznych.

Przejrzyste, bezpieczne i rzetelne

Dodał, że to pierwsze takie szkolenie i będą kolejne, również w innych miastach okręgu wybor-

czego, najbliższe w Wodzisławiu Śląskim. – Chcemy dać najbardziej aktywnym obywatelom szansę, żeby mogli dowiedzieć się, jakie są ich prawa jako członków komisji, czy jako mężów zaufania. Wszystkim nam zależy na tym, żeby wybory były przejrzyste, bezpieczne i rzetelne tak jak tego wymaga demokracja – stwierdził Jabłoński.

Spotkanie zainteresowało kilkadziesiąt osób. Wydarzenie z założenia było otwarte. – Nie pyta-

my o poglądy polityczne. Prowadzi je prawnik z doświadczeniem w wyborach, który zna się na tych przepisach – wyjaśniał nasz rozmówca.

Spytaliśmy wiceministra, czy to reakcja na apele opozycji, by mobilizować się do komisji wyborczych, bo rządzący będą chcieli fałszować wybory? – Nie rozumiem tych ostrzeżeń, z niepokojem na to patrzę. Wyborów trzeba pilnować, tak jak trzeba pilnować każdej instytucji demokratycznej. Nic nie dzieje się samo, mieliśmy w Polsce do czynienia z wyborami, do których były bardzo duże wątpliwości, to były przede wszystkim wybory samorządowe 2014 roku kiedy ta Platforma rządziła. Wtedy była potężna liczba głosów nieważnych w całej Polsce, z tą tak dziwnie stworzoną kartą do głosowania w formie książeczki. Pamiętam, że partia, która zwykle ma siedem – osiem procent poparcia nagle miała ich

20 w niektórych okręgach. Były to wyniki zupełnie oderwane od rzeczywistości – przypomniał P. Jabłoński.

Wychodzą do obywateli

Dodał, że skuteczne wykonywanie funkcji członka komisji czy męża zaufania wymaga znajomości praw i obowiązków. – Trzeba wiedzieć, co jest możliwe i w jaki sposób liczy się głosy i jak należy pilnować pozostałych osób za-

angażowanych w wybory. Wychodzimy z tym do obywateli, bo uważamy, że każdy ma prawo do tego, żeby w tym życiu publicznym brać udział, zachęcamy do tego wszystkich. Tym właśnie się kierujemy, nikogo nie straszymy, że ktoś tu będzie od razu z góry coś fałszował. Dziwię się, że opozycja coś takiego robi, bo to jest delegitymizowanie państwa – podsumował Paweł Jabłoński.

(ma.w)

MIESZKO

Z okazji przypadającej na 1 sierpnia 2023 roku trzydziestej rocznicy powstania firmy „MIESZKO”, najserdeczniejsze życzenia dla wszystkich byłych i obecnych pracowników,

przesłała założyciel i pierwszy prezes Andrzej Gajdziński

Śnięte ryby w Odrze. Napłynęły z Czech

26 lipca w godzinach przedpołudniowych pracownicy Wód Polskich zajmujący się Zbiornikiem Racibórz Dolny i Polderem Buków spostrzegli śnięte ryby w Odrze. Pojawily się na wodach granicznych z Republiką Czeską. Napływały z terenu Czech. Do znaleziska doszło w czasie rejsu po Odrze na wysokości wodowskazu oraz starego mostu drogowego w Chałupkach.

W sprawie kilkudziesięciu śniętych ryb różnych gatunków i różnej wielkości powiadomiono liczne instytucje, jak centra reagowania kryzysowego i inspektoraty ochrony środowiska.

Interwencja u Czechów

Wody Polskie w Gliwicach interweniowały bezwzględnie w Prowadzi Odry w sprawie weryfikacji źródła zdarzenia oraz podjęcia właściwych działań.

Na miejsce udały się służby wojewody śląskiego oraz wojewódzki lekarz weterynarii. Pobrano próbki do wykonania niezbędnych badań, w tym jakości wody. W Chałupkach służby, w tym pracownicy Wód Polskich, podejmowali z wody martwe ryby.

– Na odcinku Odry będącym w gliwickim zarządzie Wód Polskich, tj. od Chałuppek do ujścia Nysy w woj. opolskim nie zauważono śniętych ryb ani zdarzeń, które mogłyby mieć wpływ na ich śnięcie. Po polskiej stronie nie pojawiły się martwe, chore lub osłabione ptaki, nie zauważono też zmian, jeśli chodzi o kondycję roślin, ani zanieczyszczeń – przekazała w tvp. info Rzeczniczka Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach Linda Hofman

Pilna reakcja rządu

Anna Moskwa minister klimatu i środowiska pilnie skontaktowała się telefonicznie z Ministrem Środowiska Republiki Czeskiej Petrem Hladikiem. Ten potwierdził śnięcie ryb w Odrze po stronie czeskiej blisko granicy. Minister przekazał, że na miejsce udały się służby w celu poboru próbek do analiz. Paweł Jabłoński wiceminister spraw zagranicznych przekazał, że MSZ monitoruje tę sprawę. – Na moje polecenie przedstawiciel polskiego konsulatu w Ostrawie udali się na miejsce, aby wesprzeć działania resortu klimatu w kontakcie z czeskimi służbami i dokumentowaniu sytuacji – podał w internecie.

Wojewoda przybył do Chałuppek

Wojewoda śląski Jarosław Wiecek zwołała zdalnie sztab kryzysowy w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim



■ Na miejsce udał się wojewoda śląski Jarosław Wiecek

wódzkiem w związku z pojawieniem się śniętych ryb w Odrze.

Po zebraniu informacji od służb podczas narady sztabowej udał się do Chałuppek, by przyjrzeć się sytuacji na miejscu. – Państwowa Straż Pożarna – PSP, Wody Polskie RZGW Gliwice oraz służby rybackie wyławiają śnięte ryby, które spłynęły z Republiki Czeskiej z nurtem rzeki Odry. Obecnie wyłowiono ok. 100 sztuk padłych okazów różnych rozmiarów i gatunków. Na miejsce przybyła też Konsul Generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwaśtowiec. Wszystkie służby są maksymalnie zmobilizowane do działań – poinformował.

Nie ławice, a pojedyncze okazy

W działaniach z 26 lipca zaangażowanych było około 100 osób – strażaków z PSP, OSP, pracowników Wód Polskich i strażników Straży Rybackiej, którzy przeczyszczyli wody od granicy z Czechami i wyławiali kolejne ryby.

– Nie są to ławice, ale pojedyncze okazy. Łącznie wyciągnięto ok. 200 kg takich gatunków jak leszcz, brzana, świnka. W użyciu jest 6 jednostek pływających służb, które będą prowadzić działania do skutku – relacjonuje Jarosław Wiecek, wyjaśniając, że w stałym kontakcie z czeską stroną jest minister Moskwa, po to, aby skoordynować działania po obu stronach rzeki. – Na wodach Odry w miejscowości Olza strażacy rozciągnęli specjalną zaporę, która ma za zadanie wyłapywanie padłych ryb – wyjaśnił sternik województwa.

Zapora na rzece

– Badania wody są w trakcie: pierwsze parametry, te najbardziej podstawowe, nie odbiegają po stronie polskiej od norm z ostatnich tygodni, natomiast czekamy na bardziej pogłębione, poszerzone wyniki badań wody, jak i badania

ichtiopatologiczne. Na ich podstawie będziemy podejmowali dalsze działania i będziemy informować stronę czeską – oznajmił wojewoda na środowym briefingu prasowym w Chałupkach, informując także, że z dotychczasowych kontaktów z Czechami wynika, że także po tamtej stronie granicy ma być stawiana zaporę, która ma utrudnić przepływ ryb. – Liczymy również na to, że strona czeska będzie mogła przekazać nam informacje, co

było powodem śnięcia ryb – podkreślił.

Konrad Kuczera, zastępca śląskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii, podał mediom, że oprócz badania ichtiopatologicznego reprezentatywna próba śniętych ryb przejdzie także badania toksykologiczne.

Ryby przekazano do utylizacji, o czym poinformował Mirosław Kurz, dyrektor Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Gliwicach.

(m, red, FK, SK)



■ Zespoły specjalistów wyławiały ryby i pobierały w Chałupkach materiał do badań



■ Z Odry wyłowiono 26 lipca 200 kg martwych ryb

Kamil Czarnecki z nagrodą finansową zarządu powiatu

Zapaśnika Unii, brązowego medalistę ME seniorów wyróżniono na sesji absolutoryjnej Rady Powiatu Raciborskiego. Wręczono mu prezent, przekazano nagrodę finansową – 2 tys. zł. Ze strony samorządowców usłyszał ciepłe słowa, gratulacje i życzenia kolejnych sukcesów.

Zarząd Powiatu Raciborskiego przyznał Kamilowi Czarneckiemu reprezentantowi Polski, zapaśnikowi MKZ Unia Racibórz nagrodę III stopnia w wysokości 2 000 zł.

Wajda: Czarnecki to wspaniały zawodnik

Jak podano w uchwale zarządu – przyznano ją za osiągnięcie wysokiego wyniku sportowego we współzawodnictwie sportowym międzynarodowym. Czarnecki zdobył wiosną brązowy medal zapaśniczych Mistrzostw Europy Seniorów w Zagrzebiu 2023. Jego wynik był niespodzianką. Osiągnięcie chwalił trener kadry narodowej Józef Tracz. Zapaśnika Unii wyróżniono oficjalnie na ostatnich Mistrzostwach Polski seniorów, które odbyły się w raciborskiej Arenie Rafako.

Nagrodę pieniężną wręczono zawodnikowi Unii na początku czerwcowej sesji Rady Powiatu Raciborskiego. Kamilowi Czarneckiemu towarzyszył tam wiceprezes MKZ Unia Racibórz Tadeusz Wojnar. W podwójnej roli wystąpił Ryszard Wolny – sternik klubu i wiceprzewodniczący rady powiatu. Gratulacje składali zapaśnikowi starosta raciborski Grzegorz Swoboda i szef rady Adam Wajda.

Przewodniczący przedstawił Czarneckiego rad-



◀ Kamil Czarnecki zapaśnik Unii Racibórz nagrodzony na sesji Rady Powiatu Raciborskiego. Obok niego stoją od lewej: starosta Grzegorz Swoboda, wiceprezes Unii Tadeusz Wojnar, prezes klubu Ryszard Wolny i przewodniczący rady Adam Wajda/zdj. starostwo

◀ Radni powiatowi oklaskami na stojąco gratulowali zapaśnikowi – brązowemu medalście ME seniorów

nym, mówiąc, że prócz medalu z Zagrzebia, może się pochwalić czterema medalami Mistrzostw Polski w latach 2022 – 2023. – Przesunęliśmy tę uroczystą chwilę na czerwiec, choć tytuł wywalczony był przed miesiącem. Na majowej sesji nie było możliwości zorganizowania takiej ceremonii – tłumaczył Wajda. O gościu w sali obrad samorządu powiedział, że jest wspaniałym zawodnikiem.

Nadzieja na kolejnego olimpijczyka

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda podkreślił, że takie spotkania są ważną sytuacją w życiu sportowca. – My, jako Powiat wspieramy młodych i utalentowanych. Mamy kolejnego mistrza wśród nas, a ta wizyta jest po to, żeby przekazać nasze szczere gratulacje i skromny upominek. Miejmy nadzieję, że rośnie nam kolejny olimpijczyk z Raciborza – mówił wódtarz Powiatu.

Głos zabrał Ryszard Wolny. Powtórzył za starostą, że Powiat wspiera sport i jego to cieszy. Wskazał, że sport i kultura są bardzo ważne w życiu człowieka. Jego zdaniem istotne, że MKZ Unia doczekał się po 24. la-

tach kolejnego seniorskiego medalu na ME. – Ostatni taki medal był mój, z 1999 roku. Kamil otworzył teraz worek na medale i będzie tam wrzucał kolejne. Oby takich momentów jak ten dzisiejszy było więcej, by gratulować mistrzom – życzył na sesji złoty medalista olimpijski.

Żeby poszedł w ślady Wolnego

Wiceprezes Unii, były długoletni szef rady miasta w Raciborzu Tadeusz Wojnar podkreślił, że Kamil Czarnecki podąża drogą swego mistrza, powtarza sukcesy prezesa i trenera Ryszarda Wolnego. Życzył mu, żeby powtórzył jego najważniejszy w życiu wynik – medal olimpijski. Samorządowcom Powiatu dziękował za wsparcie, prosił o dalsze. – Dziś obserwuje się duże wycofanie ludzi młodych z uprawiania sportu, stąd konieczność jego promo-

Miejmy nadzieję, że rośnie nam kolejny olimpijczyk z Raciborza – mówił Grzegorz Swoboda

wania, pokazywania takich sukcesów jak ten Kamila. Pamiętajmy, że sport to jed-



■ Wszyscy wróżą Kamilowi Czarneckiemu taką karierę zawodniczą jaką zrobił jego trener Ryszard Wolny

na z podstaw rozwoju społeczeństwa – podsumował Tadeusz Wojnar na czerw-

(ma.w)

TEKST SPONSOROWANY

MIESZKO – ŚWIĘTUJ Z NAMI 30-LECIE NASZEJ DZIAŁALNOŚCI!

Ten rok jest dla nas szczególny, gdyż rozpiera nas duma z powodu naszego jubileuszu! W ubiegłym miesiącu podczas uroczystego pikniku wspominaliśmy minione lata, a także tworzyliśmy plany związane z naszą przyszłością, a są one ambitne! Prężnie się rozwijamy, a nasze produkty docierają do Polonii na całym świecie. Może Ty czytelniku również będąc gdzieś w odległym zakątku globu lub Europy na wakacjach zobaczysz nasz produkt i z dumą

pomyślałeś *O! to przecież z Raciborza!*. Nasza firma stale się rozwija, nie osiedliśmy na laurach, a każdy dzień stanowi dowód na to, że chcieć to znaczy móc! Mamy wspaniały zespół, ludzi pełnych pasji, dzięki którym w naszych sklepach odnajdujemy wyjątkowe produkty!

Chcesz dołączyć? Czekamy właśnie na Ciebie!

Wszystkim nowym pracownikom oferujemy szkolenia stanowiskowe i wsparcie,

zarówno w zakresie obsługi maszyn i urządzeń, a także w zdobywaniu nowych umiejętności. Codziennie ulepszamy program onboardingowy dla naszych nowych współpracowników, gdyż chcemy, aby już od pierwszych chwil czuli się częścią naszego zespołu!

Jeśli lubisz pracę z maszynami i urządzeniami, cenisz sobie rozwój zawodowy i stabilność zatrudnienia, dołącz do nas jak najszybciej i stań się częścią naszego Zespołu. Nie przepap tej okazji!

MIESZKO



ZATRUDNIAMY



OPERATOR PRODUKCYJNY
PRACOWNIK MAGAZYNOWY
MECHANIK / ELEKTROMECHANIK

Aplikuj na: @pracuj@mieszko.com.pl 887 170 399

MOW w Rudach bez dyrektora. Nowi szefowie Ekonomia i ZSS z powierzeniem stanowiska

Starostwo prowadzi nabór na stanowisko dyrektorskie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Czy znajdzie tą drogą kandydata? Przykłady z „Ekonomika” i szkoły specjalnej na to nie wskazują.

Nikt nie zgłosił się do naboru na dyrektora szkoły specjalnej

Sytuacja z Rud, gdzie z kierowania placówką wychowawczą zrezygnował długoletni dyrektor Rafał Lazar, zaniepokoiła radną Elżbietę Biskup. Na posiedzeniu komisji oświatowej pytała o szczegóły wicestarostę Marka Kurpisa nadzorującego placówki oświatowe Powiatu.

Ten wyjaśnił, że obsada



■ Dr Jacek Pierzchała odbiera gratulacje od etatowej członkini zarządu Powiatu Raciborskiego – Ewy Lewandowskiej

funkcji dyrektora Zespołu Szkół Specjalnych nie odbywa się drodze konkursu, podobnie jak wybrano szefa „Ekonomika”. – Tę procedurę przeprowadza się w porozumieniu z nadzorem pedagogicznym – podał wicestarosta.

Radnej Biskup wydawało

się, że – jak to ujęła – dyrektor Lazar był ostoją MOW-u, a tu dowiaduje się o jego akcesie na funkcję w szkole specjalnej. – Na jakiej podstawie to pan Lazar będzie kierował ZSS? – dopytywała.

M. Kurpis wyjaśnił, że do kierowania placówką na

Ostrogu nikt się nie zgłosił i naboru nie rozstrzygnięto, a funkcji nie powierzono. – Pan Lazar zgłosił swoje zainteresowanie tą pracą i z nadzorem pedagogicznym ustalamy, czy takie rozwiązanie jest możliwe, czekamy na opinię kuratora oświaty – przekazał radnej

wicestarosta. Dyskusja odbyła się na lipcowym posiedzeniu komisji oświaty.

Pierzchała za Ptaka w „Ekonomiku”

W tym trybie, który jest stosowany do obsady etatu w ZSS, dyrektorem Zespołu Szkół Ekonomicznych został Jacek Pierzchała. Zastąpił na tym stanowisku Pawła Ptaka, który po skończonej kadencji, nie wystartował w konkursie na kolejną. – 28 czerwca starosta Grzegorz Swoboda w imieniu Zarządu Powiatu Raciborskiego oficjalnie wręczył powierzenie funkcji dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu panu dr Jackowi Pierzchałowi. Dyrektor przyjął gratulacje i najlepsze życzenia w kierowaniu placówką – poinformowały służby prasowe starosty.

Pierzchała był już dyrektorem szkół w Krowiarkach

i Pietrowicach Wielkich. Pracował również w raciborskiej uczelni. W ostatnich wyborach rektora PWSZ (dziś ANS) był brany pod uwagę jako jeden z kandydatów do tej funkcji. W przeszłości pracował także jako nauczyciel w „Ekonomiku”.

– Zarząd Powiatu Raciborskiego w oparciu o art. 63 ust. 12 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe postanowił w uzgodnieniu z organem nadzoru pedagogicznego oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii rady pedagogicznej, powierzyć stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu Panu Jackowi Pierzchałowi. Zgodnie z art. 63 ust. 21 cytowanej ustawy stanowisko dyrektora szkoły powierza się na 5 lat szkolnych – wynika z treści uchwały zarządu z 27 czerwca 2023 roku.

ma.w)

Niedoszacowane ludki

Opieszałość w realizacji przedшкольного placu zabaw Ekologiczny ogród – Leśne ludki była jednym z zarzutów pod adresem głowy miasta i przyczyną nieudzielenia mu absolutorium z wykonania budżetu.

Zastępcą Dariusza Polowego – Dominik Konieczny tłumaczył radnym na czerwcowej sesji, że

wpierw nikt nie zgłosił się do przetargu, a później 2 przetargi okazały się nieskuteczne z uwagi na za wysokie kwoty ofert.

Dopiero w czwartym przetargu ograniczono zakres prac i padła oferta 251 tys. zł przy 253. tys. zł przygotowanych przez urząd.

– Było, tak jak być powinno i do końca lipca plac powstanie – stwier-

dził D. Konieczny.

Radził lepiej planować projekty budżetu obywatelskiego. – Żeby nie było jak z tężnią na Ostrogu za 600 tys. zł, a wyszło, że musiałaby kosztować 6 mln zł. Urzędnicy zwracają uwagę, że jest niedoszacowanie. Mamy później efekty – podsumował Konieczny.

(m)

Wiatraki z felerem?

Komisja rewizyjna w radzie miasta zgłosiła Rzecznikowi Dyscypliny Finansów Publicznych przekazanie przez prezydenta miasta 50 tys. zł na organizację festiwalu Wiatraki w złej formie dotacji.

– Komisja nie jest sądem! Formułowane są oskarżenia i wyroki. Jak są podejrzenia, przypuszczenia, kierujcie to do odpowiednich organów. Piszcie te donosy na prezydenta, przerabialiśmy to. Jak się potwierdzą, to osiągnięcie

cel, ale nie ferujcie wyroków dopóki nie zapadną – apelował na ostatniej sesji wiceprezydent Dominik Konieczny. Słowa kierownika do opozycji z klubów Razem i Niezależni.

(m)

W SKRÓCIE

„Gastronomik” dla niepełnosprawnych

Zarząd Powiatu Raciborskiego zlecił opracowanie kompleksowej dokumentacji dostosowania obiektu przy ul. Wileńskiej 8 („Gastronomik”), wchodzącego w kompleks zabudowań Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu, do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Dlaczego tak mało?

Kierownik referatu spraw społecznych w starostwie – Aleksander Kasprzak wystąpił do Narodowego Funduszu Zdrowia z zapytaniem o podanie powodu przekazania niedostatecznych środków finansowych za udzielone w okresie styczeń – maj 2023

r. przez Szpital Rejonowego im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu świadczenia o wartości 5 mln 217 tys. zł.

Plan remontowy

Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu – Jacek Kąsek ma przygotować do 30 września propozycje zakresu remontu wraz z szacunkowymi kosztami poszczególnych robót jednej z sal lekcyjnych placówki z zachowaniem jej obecnego wyglądu i charakteru.

Praca w starostwie

Starostwo Powiatowe w Raciborzu szuka pracownika do referatu spraw społecznych. Do jego obowiązków będzie należało m.in. współdziałanie z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu i domami pomocy społecznej; ze Szpitalem

Rejonowym i Powiatowym Urzędem Pracy w Raciborzu, a także zapewnienie prawidłowego obiegu dokumentów finansowo-księgowych. Oferty przyjmowane są do 4 sierpnia.

Projektują szatnie dla Brzezia

Urząd miasta w Raciborzu zamówił „Sporządzenie programu funkcjonalno-użytkowego wraz z szacunkiem kosztów dla zaprojektowania i budowy budynku szatniowego dla LKS – Brzezie”. Jako najkorzystniejsza została wybrana oferta złożona przez Parametric Project Oktawian Stolarczyk za cenę: 9,5 tys. zł. Przedłożono ogółem 6 ofert, w tym jedną z terenu powiatu raciborskiego – pracownia projektowa Archiplan Rafała Fuchsa żądała za to zadanie 14,7 tys. zł.

Ogłoszono ważny przetarg w sprawie północno-zachodniej obwodnicy Raciborza

Studium korytarzowe to przejście od pomysłu do pierwszych prac. Jest pierwszym elementem dokumentacji projektowej, określającym lokalizację pasa (korytarza) terenu pod nową drogę. Służy wstępnej ocenie zasadności budowy drogi i jest kluczowe dla decyzji o prowadzeniu dalszych prac. Taki dokument ma być wykonany dla północno-zachodniej obwodnicy Raciborza, o której mówi się od 2021 roku.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach poszukuje firmy, która zajmie się opracowaniem studium korytarzowego, materiałów do wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach wraz z jej uzyskaniem oraz koncepcji programowej dla inwestycji pn.: „Północno-zachodnia obwodnica

Raciborza”. – Dokumentacja ma obejmować przygotowanie wszystkich materiałów, niezbędnych do uzyskania przez wykonawcę w imieniu Zamawiającego prawomocnej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, a następnie opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego – czytamy w opisie przetargu. Katowickie ZDW na oferty czeka do 7 sierpnia, do 9.00.

Inwestycja zlokalizowana będzie na terenie gmin Rudnik i Racibórz. Droga ma przebiegać głównie przez tereny rolnicze o rozproszonej zabudowie. Wstępne założenia, które należy przyjąć, jak informuje ZDW, obejmują miejsca włączenia początku projektowanej obwodnicy – rejon skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 935 z drogą krajową nr 45 w miejscowości Rudnik. Ko-

niec – włączenie do DW 416 (na odcinku między skrzyżowaniem DW 417 z DW 416 a obszarem zabudowanym miasta Racibórz).

Nie tak dawno o tym zadaniu mówił starosta Grzegorz Swoboda na sesji Rady Gminy w Rudniku. – Na chwilę obecną jesteśmy na etapie uzgodnień, również z firmą Eko-Okna, która będzie partycypowała w tej inwestycji. Mamy nadzieję, że w kolejnej kadencji to zadanie uda się w całości zrealizować – powiedział.

Nadmieniając, że obecnie to jeszcze „temat rzeka”. – Było bardzo wiele koncepcji. Głównie chodzi o zakład Eko-Okna, którego nie przemieszamy – państwo widzą ile tirów, samochodów dojeżdża dzisiaj do zakładu – ile towaru wjeżdża i wyjeżdża. Musimy spróbować znaleźć takie rozwiązanie, żeby zadbać także o bez-



■ W starania o budowę nowej obwodnicy dla Raciborza i powiatu włączył się aktywnie starosta Grzegorz Swoboda

pieczeństwo mieszkańców gminy Rudnik, tak żeby było optymalne dla wszystkich – kontynuował.

Później przypominał, że w budżecie marszałka województwa śląskiego

są zabezpieczone środki na wykonanie dokumentacji. – Mam nadzieję, że doczekamy się finalizacji – podkreślił. Przypomnijmy, wcześniej wsparcie finansowe zapowiedział pre-

mier Mateusz Morawiecki. Padło, że rząd przeznaczy 72 mln zł do zadania, którego całość oszacowano na 120 mln zł.

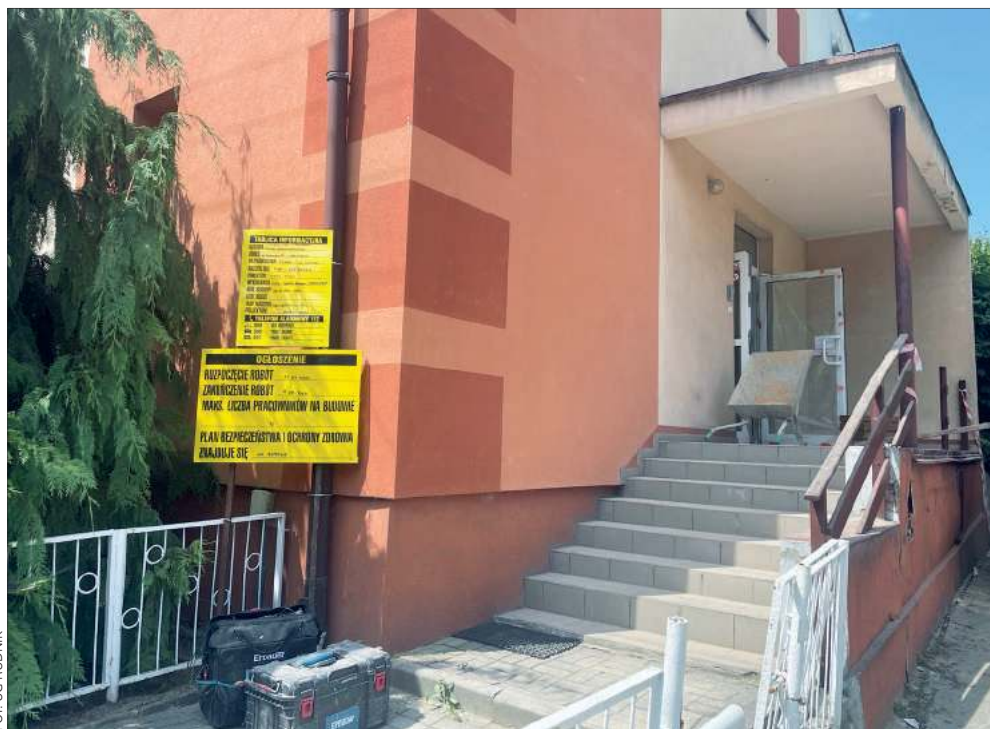
(mad)

Wielki remont w Brzeźnicy. Obiekt po szkole przechodzi metamorfozę za ponad 2,4 mln złotych

Była szkoła w Brzeźnicy, to teraz plac budowy. Remontowane pomieszczenia w części mają być wykorzystywane przez dwuoddziałowe przedszkole integracyjne, które zresztą już tam istniało. Zaś pozostała powierzchnia ma zostać przeznaczona na zaspokojenie potrzeb integracyjnych dla lokalnej społeczności.

W ramach inwestycji powstaną nowe sale opiekuńczo-dydaktyczne, sale terapeutyczne, nowoczesna kuchnia i sanitariaty, a także osobne pomieszczenia dla obsługi i grona pedagogicznego. Ponadto część budynku zaadaptowana zostanie na cele integrujące lokalną społeczność – świetlicę wiejską, zaplecze kuchenne, sanitariaty i biuro sołeckie.

Zadanie samorząd realizuje w ramach środków pozyskanych z Polskiego



■ Inwestycja ma być gotowa w 13 miesięcy, a przynajmniej tyle czasu na wykonanie określono w urzędniczym przetargu

Ładu, to 1.764.000,00 zł. Kto zajmuje się robotami? Na przetarg ogłoszony przez rudnicki urząd odpowiedziało pięciu oferentów.

Najtańszą propozycję złożył Budmistrz ze Starego Kozła, i to właśnie ta firma zajmuje się robotami, za które zażyła sobie 2.402.846,84 zł.

Dla przykładu najdroższa oferta opiewała na kwotę 7.425.510 zł.

Przypomnijmy, obiekt, który jest w remoncie, nie

tak dawno był jeszcze Zespołem Szkolno-Przedszkolnym z oddziałami integracyjnymi w Brzeźnicy. Zapadła jednak decyzja o likwidacji szkoły, co zrodziło wiele emocji wśród osób skupionych wokół placówki. Urząd swą decyzję argumentował zaś potrzebą „doprecyzowania sposobu wykonania obowiązku realizacji zadania oświatowego poprzez dostosowanie struktury sieci podmiotów edukacyjnych gminy”. W efekcie, po likwidacji placówki, miejscowe przedszkole funkcjonuje pod skrzydłami Zespołu Szkolno-Przedszkolnego

w Grzegorzowicach.

Świetlica, która powstaje w Brzeźnicy, to oczekiwana inwestycja przez mieszkańców. Wspominał o tym zresztą sołtys wsi, kiedy otwierano w sołectwie nowy plac zabaw i altanę. – Jest to bardzo ważny aspekt w budowaniu więzi społecznych na tym terenie. Brzeźnica jest obecnie trzecią pod względem liczności miejscowości w Gminie Rudnik, a mimo to nie ma świetlicy wiejskiej, w której można byłoby aranżować życie społeczno-kulturalne – zaznaczył Krzysztof Bąjerski.

(mad)

REKLAMA

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro – obok pok. 14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym. Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy. Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



WSPOMNIENIE PATRONA KIEROWCÓW.

Parada motocyklowa w Pogrzebieniu zgromadziła tłumy

– Zjechało sporo motocykli – cieszył się Eugeniusz Francizek, dla którego to pierwszy w roli sołtysa odpust ku czci św. Krzysztofa. Motocykliści tradycyjnie spotkali się przy pogrzebieńskiej Złotej Iglicy, skąd wyruszyli w paradę, aby później dotrzeć do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie poświęcono kierowców i pojazdy. Sołtys podziękował wszystkim, którzy przybyli, a także tym, którzy spotkanie organizują od lat.

Od lat w Pogrzebieniu (gm. Kornowac) na wspomnienie św. Krzysztofa – patrona kierowców organizowana jest parada motocykli. Wydarzenie ściąga nie tylko fanów jednośladów z

powiatu raciborskiego, ale także wodzisławskiego, rybnickiego, Rybnika, a nawet województw: opolskiego i dolnośląskiego.

– To nasza wieloletnia tradycja – nadmienia sołtys. Siega ona bowiem 1960 roku. Z czasem zanikła, ale reaktywowano ją na 750-lecie pierwszej historycznej wzmianki o wiosce. W tym roku doliczono się 120 motocykli. Procesję oficjalnie rozpoczął proboszcz miejscowej parafii, ks. Marek Głuch SDB, mówiąc o wydarzeniu, że to piękny zwyczaj. Później zmówił modlitwę o oddanie czci św. Krzysztofowi, aby za jego wstawiennictwem wypraszać bezpieczeństwo na drogach.

(mad)



■ Tłumy motocyklistów zjawili się na dorocznej pogrzebieńskiej uroczystości



■ Pani Alina i Asia są mieszkankami powiatu wodzisławskiego. Do Pogrzebienia podróżują od lat, aby wziąć udział w dorocznej procesji ku czci św. Krzysztofa. Mówiły nam, że przyciąga je tutaj atmosfera oraz możliwość spędzenia czasu w gronie zapalonych motocyklistów. Oceniały, że ten sezon jest udany pod względem pogody, choć oczywiście bywały momenty, że na trasie spotkał je deszcz. Przyjaciółki wybierają się do Chorwacji, więc najdłuższa trasa, którą pokonają w tym roku, dopiero przed nimi.



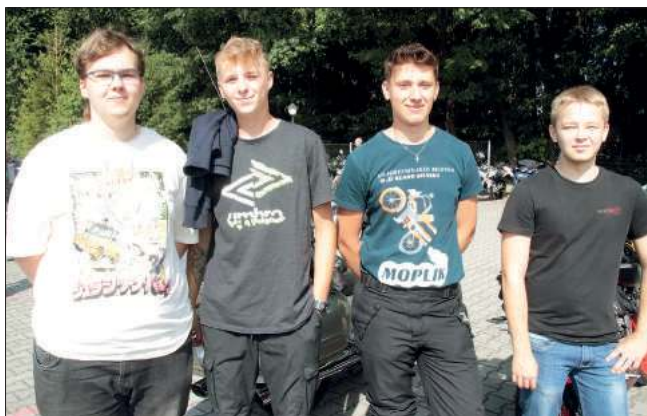
■ Roman i Kornelia z Łan w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim do Pogrzebienia przyjeżdżają od lat. – To już taka nasza tradycja – uśmiecha się mężczyzna. Podróżują yamahę drag star z 1999 roku, sprowadzaną z Austrii. – Poprzedni właściciel przerabiał go na harleya stąd te kufry – tłumaczy. Pytany o ocenę sezonu motocyklowego, pan Roman powiedział Nowinom, że więcej wydarzeń organizowanych jest na ziemi raciborskiej, niż w powiecie, którego jest mieszkańcem. Zresztą był też na rozpoczęciu sezonu motocyklowego, który zorganizowała grupa SRC Motocykle z Raciborza.



■ Bronisław i Bernadeta Nowakowie po raz pierwszy uczestniczyli w pogrzebieńskim zlocie, mimo że są mieszkańcami Pogrzebienia. Zdecydowali się na udział, bo jak mówią, dopiero zaczynają swoją przygodę z jednośladem. Wydarzenie, które odbywa się w ich wiosce, znają doskonale, bowiem wcześniej podziwiali motocykle, które zjeżdżały do gminy Kornowac. Do zdjęcia pozują ze swoim kolegą Stefanem.



■ W motocyklu z bocznym wózkiem zasiadł proboszcz ks. Marek Głuch SDB. Pojechał na czele parady



■ Marcin, Wiktor, Aleks i Julian, czyli grupa znajomych po części z Pstrążnej i Kobylí po raz pierwszy uczestniczyli w pogrzebieńskim wydarzeniu, ponieważ dopiero zaczynają swą motoryzacyjną przygodę



■ W tym roku organizatorzy doliczyli się 120 motocykli, choć uczestników było znacznie więcej, bowiem na jednośladach nierzadko zasiadły dwie osoby

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2023

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „40 KM”

5 – 6 sierpnia 2023 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 40 km

**DO WYGRANIA
4 NAGRODY!**

Po dwie w kategorii
męskiej i żeńskiej

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2023
- dokładnie 5– 6 sierpnia wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 40 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 7 sierpnia do godz. 23.59 wyślij nam screen/ screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 40 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy.

POWODZENIA!

Dołącz do nas
na Facebooku!

 **rowerON**

REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

PARTNERZY STRATEGICZNI

SPONSORZY GŁÓWNI

PARTNERZY GŁÓWNI

PARTNER HONOROWY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA

PG Energy chce kupić akcje Rafako od PBG. Pod jakimi warunkami?

Potencjalny inwestor uzależnia realizację transakcji od ścisłej współpracy z Polskim Funduszem Rozwoju.

PBG otrzymało od PG Energy ofertę nabycia 42 466 000 akcji Rafako należących do PBG bezpośrednio i pośrednio (poprzez spółkę Multaros Trading Company). W grę wchodzi dwa warianty wyceny akcji Rafako będących przedmiotem sprzedaży:

- 22 grosze + 80 proc. średniej ważonej ceny rynkowej akcji Rafako za okres trzech miesięcy poprzedzających pierwszą rocznicę sprzedaży przez PBG oraz Multaros pakietu akcji Rafako na rzecz inwestora – przy czym ta składowa nie może być niższa niż 23 grosze i wyższa niż 58 groszy;
- 67 groszy za akcję (płatne w dniu sprzedaży, łącznie 28,452 mln zł za pakiet akcji Rafako),

Wyboru jednego z powyższych wariantów ma dokonać inwestor w okresie przed planowaną datą zamknięcia transakcji.

Oferta zakłada również emisję 500 mln akcji Rafako przy cenie emisyjnej 0,10 zł za akcję, z których 400 mln akcji obejmie inwestor (za kwotę 40 mln zł) a 100 mln Polski Fundusz Rozwoju (za kwotę 10 mln zł).

Po tych operacjach inwestor posiadałby 48,2 proc. akcji Rafako, natomiast PFR 12,3 proc. akcji Rafako.

Warunki – finansowanie Rafako, zmiany w radzie nadzorczej i zarządzie

Inwestor warunkuje swoją ofertę nabycia pakietu akcji oraz inwestycji w Rafako od zorganizowania przez podmioty wchodzące w skład Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju na rzecz Rafako: odnawialnej linii kredytowej (50 mln zł), długoterminowej linii kredytowej (50 mln zł) oraz



■ Radosław Domagalski-Łabędzki nie jest już prezesem Rafako. Powodem jego odwołania były nadzwyczajnie wysokie zarobki. Te miały wynieść w 2022 roku 3,75 mln zł

linii gwarancyjnej (100 mln zł).

Ponadto inwestor chce, aby w okresie przejściowym, poprzedzającym transakcję, w skład Rady Nadzorczej Rafako wchodziło 2 przedstawicieli inwestora, 2 przedstawicieli PFR oraz 2 przedstawicieli PBG. W okresie przejściowym

miałoby również dojść do wspólnego ustalenia składu zarządu Rafako przez inwestora, PFR oraz PBG. Po zamknięciu transakcji Rada Nadzorcza Rafako miałaby liczyć 7 członków: 4 przedstawicieli inwestora, 2 przedstawicieli PFR, 1 przedstawiciel PBG.

Oferta zakłada finalizację transakcji nabycia akcji Rafako do 30 września września 2023 (z możliwością przedłużenia do 31 października 2023 roku).

Oferta PG Energy jest obwarowana szeregiem warunków, m.in.:

- zawarcie umowy lock-up dotyczącej czasowego ograniczenia zbywalności akcji Rafako posiadanych przez PFR, ARP oraz gwarantów inwestycji w Jaworznie,
- udzielenia inwestorowi wyłączności na realizację oferty w okresie od

26 lipca do 31 października,

- zapewnienia przez PFR finansowania Rafako.

Akcjonariat Rafako

Aktualnie właścicielem 26,4 proc. akcji Rafako jest PBG (PBG oraz kontrolowany przez PBG Multaros).

Eko-Okna posiadają 10,13 proc. akcji Rafako, natomiast PFR 7,84 proc. W akcjonariacie Rafako jest również Norges Bank (Government of Norway), który posiada 0,94 proc. akcji Rafako. Reszta akcji to tzw. free float, czyli akcje w wolnym obrocie.

PG Energy. Co to za firma?

PG Energy Capital Management to spółka założona przez Pawła Gricuka – wieloletniego pracownika J.P. Morgan, odpowiedzialnego m.in. za inwestycje JP Morgan w Europie Środkowej i Wschodniej oraz na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Spółka koncentruje się na sektorach przemysłowych oraz energetyce. PG Energy jest większościowym udziałowcem w spółce Elektromontaż Poznań SA. PG Energy kontroluje również spółkę CoalTech Poland.

Wojciech Żołneczko

Wielkie zarobki byłego prezesa i odmienne wizje co do przyszłości Rafako (komentarz)

Kwestia znalezienia inwestora dla Rafako ciągnie się od dłuższego czasu. W marcu zeszłego roku PBG oraz Rafako podpisały umowę inwestycyjną ze spółką MS Galleon Michała Sołowowa. W ciągu kolejnych miesięcy Rafako starało się wypełnić warunki zawieszające wejście w życie tej umowy. Jednym z krytycznych warunków było zakończenie projektu Jaworzno. Dążąc do zawarcia ugody z Tauronem i tym samym wypełnienia warunków postawionych przez MS Galleon, Rafako zgodziło się na wypłatę 240 mln zł z tytułu gwarancji należytego wykonania kontraktu (można

przypuszczać, że w innych okolicznościach przymuszone do wypłaty gwarancji Rafako próbowałoby zablokować to w sądzie). Nie udało się też dojść do porozumienia ze stroną litewską ws. projektu Wilno.

Ostatecznie transakcja z MS Galleon nie doszła do skutku. Drogi Rafako i MS Galleon rozeszły się w maju 2023 roku. Zarząd spółki z Raciborza ogłosił przystąpienie do realizacji „scenariusza alternatywnego”. Na tym polu zrodził się konflikt pomiędzy prezesem zarządu Rafako Radosławem Domagalskim-Łabędzkim i PFR z jednej strony, a obligatariuszami PBG z drugiej

strony. Domagalski-Łabędzki dążył do konwersji zadłużenia (240 mln zł wobec gwarantów z Jaworzna oraz 100 mln zł od Agencji Rozwoju Przemysłu) na akcje Rafako. Taki krok oznaczałby rozwodnienie udziału PBG w akcjonariacie Rafako. Obligatariusze PBG byli skłonni na to przystać, ale pod warunkiem, że PFR dodatkowo zainwestuje w Rafako, tak by firma mogła nie tylko przetrwać najbliższe miesiące, ale również wrócić na rynek.

W czerwcu 2023 roku odwołano prezesa Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego. Jako powód podano utratę zaufania. Po tym jak

Radosław Domagalski-Łabędzki oświadczył, że sam chciał podać się do dymisji wobec braku porozumienia PFR z obligatariuszami PBG, przewodniczący Rady Nadzorczej Rafako Piotr Zimmerman ujawnił, że powodem odwołania Łabędzkiego-Domagalskiego były jego nadzwyczajnie wysokie zarobki. Te miały wynieść w 2022 roku 3,75 mln zł (w tym 2 mln zł ze spółki odpowiedzialnej za realizację Jaworzna). Za jego odwołaniem głosowali również przedstawiciele PFR w Radzie Nadzorczej Rafako. Aktualnie w spółce E003B7, odpowiedzialnej za realizację projektu Jaworzno, trwa audyt.

26 lipca odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Rafako SA

Stawili się na nim przedstawiciele obligatariuszy PBG SA (bezpośrednio i pośrednio posiada 26,4 proc. akcji Rafako), Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR posiada 7,84 proc. akcji Rafako) oraz Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych SA (KUKE posiada 3,27 proc. akcji Rafako). W zgromadzeniu nie wzięli udziału przedstawiciele Eko-Okien SA, które po-

siadają 10,13 proc. akcji Rafako.

Podczas NWZA Rafako SA podjęto szereg uchwał. Najważniejsze dotyczyły:

- emisji obligacji na rzecz Agencji Rozwoju Przemysłu SA, które ARP może zamienić na akcje Rafako;
- emisji akcji na rzecz wierzycieli Rafako SA;
- uchwały NWZA Rafako SA o konwersji wierzytelności układowych

Kto w radzie miasta jest łagodny jak baranek, ale traci cierpliwość?

Radny Paweł Rycka z Płoni wciąż domaga się przeprosin prezydenta Polowego w sprawie dotyczącej spółki Unia Racibórz. Uważa, że wódatarz bezpodstawnie zarzucił radnym, że są za likwidacją klubu piłkarskiego, podczas gdy oni protestują wobec formy jego działalności.

Rycka w serdecznej atmosferze podjął wódatarza na festynie dzielnicowym z okazji jubileuszu klubu Wicher. Mógł przypuszczać, że parę dni po niedzielnej imprezie – na czerwcowej sesji absolutoryjnej, prezydent Dariusz Polowy inaczej podejdzie do kwestii przeprosin, jakich domaga się od niego opozycja za oskarżycielski ton rzekomo kierowany przeciw Unii Racibórz.

– Kto konkretnie z radnych chciał likwidacji Unii Racibórz? – powtórzył swe



■ Paweł Rycka jako działacz LKS Wicher Płonia wręcza prezydentowi Polowemu prezent na festynie, było dużo serdeczności w ich relacjach. Na sesji nie udało mu się uzyskać od wódatarza, tego czego oczekiwał.

pytanie Rycka, zadając je po raz kolejny, bo padało już na wcześniejszych sesjach. Niewzruszony Polowy, tak jak poprzednio, polecił rajcy wystąpić z takim pytaniem w formie pisemnej.

Rajca przypomniał, że puszczał na sesji nagranie z

telefonu, na którym słyhać było wypowiedź D. Polowego. – Nie zrobię tego na piśmie, ale będę pana pytał aż otrzymam odpowiedź. Dziś znowu pytam, w sierpniu też zapytam. Co to zmieni, że napiszę? Niech pan przeprosi, ja to przyjmę.

Nie chcę niczego wielkiego, ja chcę prawdy – tłumaczył członek klubu radnych Razem dla Raciborza.

– Jak pan ma potrzebę dotarcia do wiedzy to napisanie kilku zdań nie stanowi problemu – poradził mu Polowy.

Paweł Rycka odparł, że jest łagodnie nastawiony, ale traci cierpliwość, przy takich poradach wódatarza.

– Wiem, że jest pan ostoją spokoju, jest łagodny jak baranek, a ja na piśmie się odniosę do sprawy – skwitował prezydent.

Rycka nie mógł się nadziwić, że głowa miasta nie odpowie mu na „to proste pytanie”. Dodał, że jest człowiekiem kompromisu i 31 stycznia 2024 roku D. Polowy dostanie jego pytanie na piśmie, ale wcześniej będzie je słyzał na każdej sesji w 2023 roku.

(ma.w)

ŻYWIŁY NA SZCZUDŁACH



Szczudłożenia uczyli w MDK aktorzy z Będzina

Od 17 do 20 lipca w Młodzieżowym Dom Kultury odbyły się warsztaty szczudlarsko-teatralne. Poprowadzili je aktorzy teatru Epidemia z Będzina, Michał Sabat i Mateusz Kula.

– Dzieci i młodzież z całego powiatu raciborskiego mieli okazję odkrywania magii teatru ruchu z elementami pantomimy, a także mieli możliwość nauczania się ciekawej sztuki szczudłołączenia, inaczej: „szczudłożenia” – infor-

muje Katarzyna Tańska.

Podczas finałowego pokazu można było obejrzyć szczudlarzy zapraszających widzów na spektakl, a na scenie zaprezentowali się wszyscy młodzi aktorzy w kilku etiudach. Te opowiadały o ciekawych miejscach na wakacyjne podróże, emocjach, czy żywiołach. Warsztaty zostały zorganizowane w ramach akcji WAKACJE W POWIECIE, współfinansowane przez Powiat Raciborski.

(red)

ZAPRASZAMY NA KONCERT

POŻEGNANIE LATA W USTRONIU Z TELEWIZJĄ TVS

02.09.2023 godzina 16:00

Amfiteatr (ul. Parkowa, 43-450 Ustron)

**ANDRZEJ CIERNIEWSKI
KOLA I JULA
KRZYSZTOF KONIAREK
DE SILVERS
KAPELA GÓROLE
PIOTR OLEKSY**

BILETY W CENIE 80 ZŁ, SZCZEGÓŁY WWW.TVS.PL



Tego jeszcze nie było. W Grzegorzowicach odbędzie się Bamberparty, w programie zawody strongmanów w wersji farmerskiej

Grzegorzowice zainspirowane zawodami strongmanów postanowiły zorganizować swoje wydarzenie, tyle że w wersji farmerskiej. – Uczestnicy będą musieli wykazać się niebywałą siłą – mówi Nowinom Paweł Malcharczyk, członek rady sołectkiej. Wydarzenie zaplanowano na 12 sierpnia.

– Raciborszczyna słynie z licznych imprez dożynkowych, które organizowane są w podziękowaniu rolnikom za ich codzienny trud. Oprócz tego, w Krowiarkach, odbywa się od kilku lat Ciapiek Racing. Bamberparty to nowość jeśli chodzi o tego typu wydarzenia. Skąd pomysł?

– Od dłuższego czasu obserwuję wydarzenia w naszym powiecie, chciałem zapoczątkować coś wyjątkowego i stąd zrodził się pomysł na grzegorzowickie bamberparty.

Inicjatywa została przedstawiona podczas jednego z zebrań wiejskich, po akceptacji zaczęliśmy przygotowania. Wyróżniać tę imprezę będą zawody StrongFarme-rów oraz wystawa starych maszyn rolniczych, gdzie między innymi dzięki inicjatywie grupy przyjaciół pojawią się stare ciągniki. Będą oni przebrani w stroje farmerskie. Oczywiście innych uczestników festynu również zachęcamy do założenia takiego stroju. W trakcie całego wydarzenia będą też sprzedawane farmerskie kapelusze, dzięki którym będzie można wygrać cenne nagrody w tym wycieczkę wartą 1500 zł. Pojawi się też dużo atrakcji dla najmłodszych uczestników tj. dmuchańce oraz konkurs MegaDarts. Na zakończenie zaplanowaliśmy zabawę z zespołem tanecznym KING SIZE.



■ O imprezie rozmawiamy z pomysłodawcą wydarzenia. – Chciałem zapoczątkować coś wyjątkowego i stąd zrodził się pomysł na grzegorzowickie bamberparty – mówi nam Paweł Malcharczyk, zawodowo związany z Komendą Powiatową Policji w Raciborzu / fot. arch. prywatne

– Strong Farmer to główna atrakcja tego spotkania. Na czym będzie to polegało?

– Zawody są inspirowane zawodami strongma-



■ W ramach zawodów strongmanów uczestnicy zmierzają m.in. z przetoczeniem opony / fot. pressfoto/ freepik.com

nów, lecz tutaj będziemy mogli je zobaczyć w wersji farmerskiej. Na początek zawodnicy będą mieli za zadanie przetoczyć oponę, następnie załadować około 60-kilogramowe beczki na bale słomy. Uczestnicy będą musieli wykazać się niebywałą siłą, ponieważ trzeba przeciągnąć ciągnik po płycie boiska. Na finał zaplanowany jest spacer farmera. Najlepszy zawod-

nik zdobędzie nagrodę w wysokości 500 zł, drugi 300 zł, trzeci 100 zł. Regulamin oraz cały opis zawodów można przeczytać na FB @Sołectwo Grzegorzowice.

– Jaki stawiacie sobie cel, organizując to wydarzenie? Ma to być jednorazowa inicjatywa, czy cykliczna, wpisująca się w Grzegorzowice?

– Cel mamy jeden, aby

wszyscy przybyli goście doskonale się bawili. Mieszkańcy naszego sołectwa oraz członkowie LKS Grzegorzowice dołożą wszelkich starań, aby ten cel osiągnąć. Nie ukrywam, że chciałbym, aby to wydarzenie, tak jak Ciapiek Racing, było już z nami przez kolejne lata. I tak jak Krowiarki słyną ze swojego wydarzenia, to Grzegorzowice będą kojarzone z Bamberparty i zawodami StrongFarme-rów. Chciałbym już teraz podziękować naszym sponsorom oraz wszystkim zaangażowanym osobom przy organizacji tego wydarzenia. Nie ukrywam, że bez nich ciężko byłoby zorganizować taką imprezę. O szczegółach wydarzenia, w tym również o naszych sponsorach można przeczytać na naszej stronie na FB, na którą serdecznie zapraszam.

Pytał Dawid Machcecki

OD LYSEK DO EPOKI PIASTÓW. Letnie szaleństwo dla dzieci z Nędzy

Wycieczka do Sztolni Luiza w Zabrzu, parku rozrywki Twinpigs w Żorach, czy spacer w chmurach w Czechach. Ponadto szereg warsztatów oraz innych atrakcji. Akcja Lato w Nędzy dobiegła końca.

Przedsięwzięcie rozpoczęło się 3 lipca wycieczką do Lysek na warsztaty z produkcji lodów rzemieślniczych, a zakończyło się 21 lipca spotkaniem z członkami stowarzyszenia Drengowie znad Górnej Odry. – Członkowie stowarzyszenia swoimi opowieściami przenieśli dzieci do epoki pierwszych Piastów, kultury Słowian i najeźdźców z północy – wikingów – relacjonuje Gminne Centrum Kultury w Nędzy. Uczestnicy w ramach spo-

tkania mieli okazję przypomnieć historyczne stroje bojowe, spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku, a także poznać najróżniejsze rodzaje białej broni, jaką posługiwano się w czasach wczesnego średniowiecza. Na zakończenie odbył się również krótki pokaz fechtunku.

– Jaki więc można wyciągnąć wniosek z tegorocznej akcji? Z pewnością Gminne Centrum Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna wykonały świetną pracę na rzecz naszych dzieci – przekazał redakcji Nowin Urząd Gminy w Nędzy. Podkreślono, że uśmiech na twarzach uczestników i zainteresowanie świadczą tylko i wyłącznie o tym że było świetnie. – Nie umiemy doczekać się już następnej ak-

cji. Mamy wielką nadzieję że osoby, które nie mogły wziąć udziału w tegorocznej akcji będą mogły zrobić to w przyszłym roku – dodano.

Joanna Kazubska, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Nędzy, komentuje z kolei: 100% frekwencja na warsztatach, długie listy rezerwowych oraz rosnące z roku na rok zainteresowanie naszą „Akcją Lato”, utwierdza nas w przekonaniu, że oferowane przez nas propozycje spędzenia przez dzieci czasu wolnego – w formie interesujących warsztatów artystycznych, spotkań z pasjonatami najróżniejszych dziedzin, wycieczek krajoznawczych – są na najwyższym poziomie.

(oprac. d)

Zapytaj prawnika. Za jaki okres czasu wstecz można żądać alimentów?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Często spotykam się z sytuacją, gdy rodzic, najczęściej jest to matka, składa lub zamierza złożyć do sądu pozew o alimenty na małoletnie dziecko i formułuje roszczenie wprost: „żadam (wnoszę) ustalenia alimentów” lub „wnoszę o ustalenie alimentów od daty złożenia pozwu”. To drugie sformułowanie jest oczywiście korzystniejsze, ponie-

waż trzeba pamiętać, że sąd ustali alimenty w wyroku od takiej daty od jakiej żąda osoba składająca pozew. A wyrok może zapaść np. po roku czy nawet po kilku latach. Jeśli składający pozew nie napisze, że wnosi o alimenty od daty złożenia pozwu, wówczas za cały okres postępowania sądowego może nie otrzymać alimentów, a dopiero od wydania wyroku. Pomijam w tych rozważaniach kwestie zabezpieczenia, bo to odrębny i obszerny temat. Ale rodzice zapominają lub nie zdają sobie sprawy, że roszczenie alimentacyjne tak jak i inne roszczenia przedawnia się. To oznacza, że po jakimś czasie nie można wystąpić o alimenty za dany okres. Oznacza to również, że za ten okres można żądać usta-

lenia alimentów wstecz. W pozwie można więc żądać alimentów z datą wsteczną, do trzech lat przed złożeniem pozwu do sądu. Nie tylko sąd może zasądzić alimenty z datą wsteczną. Można je również ustanowić na mocy ugody zawartej przed mediatorem. Warto o tym pamiętać i nie pozabawiać z powodu niewiedzy dziecka środków gdy są mu należne.

Pamiętaj:

- Możesz żądać ustanowienia alimentów do trzech lat wstecz!
- Pisząc pozew o alimenty napisz od jakiej daty żadasz ich ustanowienia!
- W ugodzie zawartej przed mediatorem również można ustalić alimenty do trzech lat wstecz!

Dlaczego przystosowanie pomieszczeń pod posterunek policji w Pietrowicach Wielkich tak długo trwa?

Temat utworzenia posterunku policji w Pietrowicach Wielkich powrócił na obrady miejscowej rady przy zmianach budżetowych. Bo choć wcześniej mówiło się, że placówka będzie funkcjonowała już w czerwcu, to ciągle trwają prace remontowe. Miejscowi decydenci przyznają, że choć roboty spowolniły, to zapewniają, że posterunek na pewno powstanie.

Posterunek policji w Pietrowicach Wielkich tworzony jest w centrum społeczno-kulturalnym, gdzie urzędnicy wygospodarowali przestrzeń. Wcześniej w tym miejscu była sala konferencyjna wykorzystywana m.in. przez radnych w dobie pandemii koronawirusa, kiedy należało zachować odpowiedni dystans. Później to pomieszczenie wyznaczono jako tymczasowy dom dla uchodźców z Ukrainy. Dzisiaj trwa tam remont, a w niedalekiej przyszłości pracować mają tam policjanci.

Dlaczego tak długo? – pyta radny

Temat powrócił na sesji, kiedy radnym przedłożono uchwałę w sprawie przekazania środków finansowych na komputery, mowa o 22500 zł. Wówczas radny Jan Herud dociekał dlaczego „to wszystko tak długo trwa?”, przypominając, że wcześniej mówiło się, że pietrowicki posterunek będzie gotowy w czerwcu. Sekretarz Gabriel Kuczera przyznał, że choć pierwotnie były takie ustalenia, to po konsultacji z komenda-

mi policji – powiatową i wojewódzką ustalono, że otwarcie nastąpi 8 września (to więc o tydzień później niż planowano jeszcze w maju). – To być może spowodowało, że tempo tych prac spadło – oceniał sekretarz.

Gabriel Kuczera mówił na sesji nadzwyczajnej, że obecnie w gminie oczekują dostawy elementów wyposażenia serwerowni, na stolarkę, ale trwają też prace elektryczne. – Myślę, że w przyszłym tygodniu ruszy to szybciej – zapowiedział, zdradzając, że wkrótce rozpocznie się malowanie ścian, zaś na 18 sierpnia zaplanowano montaż drzwi zewnętrznych. W ocenie sekretarza, do tego czasu wszystkie gruntowne roboty powinny zostać wykonane.

Przewodniczący rady dodał, że prace okazały się jednak bardziej skomplikowane, aniżeli wcześniej słyszeli radni. Wskazał chociażby na sieć teleinformatyczną, którą posterunek musi mieć niezależnie wykonaną. To, ale jak i inne sprawy, jak nadmienił Piotr Bajak, wydłużyły wykonanie zadań, bo przypomniemy, samorząd wziął na siebie przygotowanie pomieszczeń dla policjantów. – Nie ma żadnego zagrożenia jeżeli chodzi o powstanie samego posterunku – uspokajał.

Posterunek już był

Obawom jednak nie ma się co dziwić. Wszak przed laty posterunek Policji w Pietrowicach Wielkich już istniał, ale został zlikwidowany ponad dekadę temu. Wówczas, kiedy o zmianach mówiło się coraz głośniejsz, lokalna władza wystosowała mocny apel do powiatowego komendanta policji pt. „Okradzeni i oszukani przez Policję



■ Pietrowicki posterunek powstaje w miejscu, gdzie w dobie pandemii obradowali radni

mieszkańcy Gminy Pietrowice Wielkie z głównego dobra, jakim jest poczucie bezpieczeństwa”. Zdało się to jednak na nic, ale po latach temat posterunku powrócił.

– Mamy w gminie potężny zakład, pojawiają się też problemy społeczne. Nasi mieszkańcy muszą czuć się bezpiecznie – tłumaczył potrzebę powstania posterunku wójt gminy Andrzej Wawrzynek na briefingu prasowym, na którym poinformowano o ważnych decyzjach na szczeblu ministerialnym, choć Nowiny o tym pomyśle informowały już wcześniej, w artykule: „Do Pietrowic Wielkich powróci posterunek policji? Są na to duże szanse”, który można przeczytać także w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/214608.

Obecnie Pietrowice Wielkie z poziomu Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu obsługuje jeden dzielnicowy, zaś dojazd, kiedy potrzebna jest interwencja służb, zajmuje ze stolicy powiatu około 13 minut (11 km). Po urucho-

mieniu posterunku, który po Raciborzu, Krzyżanowicach i Kuźni Raciborskiej będzie czwartą siedzibą dla mundurowych w po-

wiecie raciborskim, pracować ma tam kilkunastu mundurowych. Początkowo zapowiadano, że garnizon raciborskiej policji

powiększy się o 8 etatów, natomiast w Pietrowicach Wielkich miałyby pracować 13 funkcjonariuszy.

(mad)

Na jakim etapie jest budowa wiatraków w Makowie, Pawłowie, Kornicach i Cyprzanowie?

VSB Energie Odnawialne Polska, spółka zależna działającej w skali międzynarodowej Grupy VSB, ogłosiła rozpoczęcie budowy farmy wiatrowej Racibórz. Po zakończeniu prac farma wiatrowa o mocy zainstalowanej 46,8 MW zaopatrzy 40 000 gospodarstw domowych w przyjazną dla środowiska energię elektryczną.

Farma wiatrowa Racibórz, jak przypomina spółka, będzie składać się z 13 najnowocześniejszych turbin N117 marki Nordex o mocy 3,6 MW każda. Turbiny, jak uszczegółowiono, charakteryzują się wysokim stopniem wydajności. Ta wykorzystująca ener-

gię wiatru farma będzie wytwarzać czystą energię elektryczną, a dzięki temu zmniejszy roczną emisję CO2 o około 44 000 ton

– Ponieważ zasoby paliw kopalnych są ograniczone, musimy poszukiwać nowych ścieżek, które pozwolą nam stworzyć zrównoważone warunki dla gospodarki, społeczeństwa i środowiska – powiedział Marek Matkowski, kierownik inwestycji budowlanej w VSB Energie Odnawialne Polska, firmie planistycznej i budowlanej. – Dzięki tej inwestycji potwierdzamy nasze zobowiązanie w zakresie transformacji energetycznej w Polsce i wspieramy ambitne cele

środowiskowe Unii Europejskiej: odchodzimy od węgla na rzecz czystej energii wytwarzanej z myślą o oszczędzaniu zasobów.

Przygotowania do budowy farmy wiatrowej rozpoczęto już w drugim kwartale. Obecnie trwają prace związane z przygotowaniem dróg, platform roboczych i miejsc zbiórki. Trwa również budowa stacji transformatorowej, tras kablowych i fundamentów pod turbiny. – Jeżeli nie wystąpią nieprzewidziane opóźnienia, farma wiatrowa powinna zostać ukończona do końca 2024 roku – wyjaśniono.

(oprac. d)



KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
PRZEDSTAWIA
lukasz.damian.libowski@gmail.com

Dwie lekcje boskiego Leonarda. O obrazie „Święta Anna Samotrzecia” da Vinci

Główną patronką diecezji opolskiej jest święta Anna, której doroczne liturgiczne wspomnienie w randze uroczystości obchodziliśmy w minionym tygodniu, w środę 26 lipca. W związku z tym chciałbym tekst niniejszy osobie tej świętej poświęcić.

Punktem wyjścia mojej refleksji będzie dość, jak sądzę, znany obraz pędzla Leonarda da Vinci odwołujący się do popularnego średniowiecznego typu ikonograficznego – przechowywana notabene w naszym sanktuarium na Górze Świętej Anny cudowna figurka jest egzemplifikacją tegoż samego typu – przedstawiający świętą Annę wraz z jej córką Maryją i wnukiem Jezusem. Dzieło funkcjonuje w literaturze przedmiotu pod dwoma tytułami: „Dziewica z Dzieciątkiem i świętą Anną” oraz „Święta Anna Samotrzecia”. Warto zaznaczyć, że nad obrazem w dojrzałej fazie swojej artystycznej aktywności da Vinci pracował na przestrzeni aż kilkunastu lat. Niestety, do swojej śmierci nie zdołał go ukończyć: nie dopracował dolnej części szaty świętej Anny. Ponieważ zachowały się liczne studia, poprzez tworzenie których da Vinci skrupulatnie przygotowywał się do namalowania dzieła w jego postaci ostatecznej, obecnej, należy wnosić, że obraz skomponowany jest z wielkim rozmysłem, nadzwyczaj starannie. Już od początków wzbudzał duże zainteresowanie. Giorgio

Vasari w swoich „Żywotach najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów” donosi, iż kiedy da Vinci stworzył kartonowy rysunek do obrazu, to przez dwa dni przetaczały się przez jego pracownię tabuny ludzi chcących zobaczyć, nad czym mistrz pracuje.

Absolutna harmonia i spokój

Nie mogę nie dodać w tym miejscu, że już na pierwszy rzut oka widać w obrazie wszystko, co charakterystyczne dla da Vinci w szczytowym okresie jego twórczości. Został on tak skomponowany, że bije zeń absolutna, udzielająca się patrzącemu harmonia i spokój, choć poszczególne postacie ujęte zostały nie statycznie, a dynamicznie, w ruchu. Wysublimowanie wykorzystano w nim grę światła i cienia – delikatną, łagodną, daleką od dramatycznych kontrastów, w jakich lubowali się malarze epok późniejszych. Ponadto – i przede wszystkim chyba – wykonano go w technice sfumato, a więc tak, że wyrazisty kontur zamieniono w nim na subtelne przejścia światłocieniowe, co sprawia wrażenie, iż postacie i pozostałe elementy świata przedstawionego widziane są jakby za woalem mgły czy dymu: wszak włoski rzeczownik „fumo”, jaki zawiera się w słowie „sfumato”, znaczy „dym”.

Pragnę podzielić się tutaj dwoma spostrzeżeniami odnośnie do tego, jak na obrazie „Dziewica z Dzieciątkiem i świętą Anną” Leonarda da Vinci namalowani zostali Anna, Maryja i Jezus, wyprowadzając z tych spostrzeżeń wnioski natury – zdaje mi się – głęboko egzystencjalnej.

Sprawa pierwsza: intrygujący układ postaci

Powiedziałbym, że przedstawieni przez da Vinci Anna, Maryja i Jezus są ze sobą spleceni. Ich ciała tworzą właściwie jedno ciało. Tworzą jedną całość, która przybiera kształt trójkąta równobocznego: fakt ten nie powinien dziwić, jako że malarze renesansowi – co dla nich symptomatyczne – chętnie wykorzystywali przy komponowaniu swoich obrazów figury geometryczne, które uznawali za, by tak rzec, wcielenia doskonałości. Podstawę spłotu osób, o jakim mowa, stanowi Anna, która przysiadła sobie na jakimś – wszystko na to wskazuje – skalistym wzgórku. Siedzi ona swobodnie, lewą rękę trzymając opartą na biodrze. Na jej kolanach siedzi Maryja. Z tym, że poza, jaką przyjmuje Maryja, nie jest swobodna: głęboko nachyla się bowiem ona ku swojemu synkowi Jezusowi znajdującemu się u jej stóp.

Co ciekawe, nie do końca wiadomo, dlaczego Maryja siedzi na kolanach Anny. Historycy sztuki przypuszczają, że w ten sposób da Vinci zamierzał pokazać więź serdecznej bliskości, jaka istniała w jego przekonaniu między matką i córką. Więź tę artysta podkreślił również tak, iż Annę namalował nie jako kobietę starą, jak zwykle się ją przedstawiało, ale jako kobietę młodą – stwierdzić chyba nawet można, że będącą mniej więcej równolatką Maryi, jej starszą siostrą. Że Anna jest mamą Maryi, da Vinci sygnalizuje oglądającemu jego dzieło, jak się wydaje, inaczej, nietypowo i pomyślowo, malując Annę jako kobietę od Maryi większą. Gdyby obie przedstawio-

ne na obrazie kobiety stały obok siebie wyprostowane, byłoby to ewidentnie uchwytnie – tymczasem aby to zobaczyć, uruchomić potrzebna wyobraźnia.

Ów swoisty spłot dwóch bohaterów i małego bawiącego się z barankiem bohatera obrazu, na który zwracam uwagę, podkreśla – uważam – rytm, w jaki układają się krzyżujące się ze sobą pod kątem prostym linie wyznaczone przez poszczególne części ciała Anny, Maryi i pacholęcia Jezusa, a nawet i towarzyszącego Jezusowi zwierzątka. Poza tym zauważyć należy, że nasi bohaterowie patrzą na siebie, acz swoich spojrzeń nie odwzajemniają. Oto dziecię Jezus patrzy w jakąś nieokreśloną dal – czyż nie tak patrzeć musi Bóg, który sięga wzrokiem dalej niż ludzie i który dostrzega to, czego ludzie nie widzą i czego zobaczyć nie są w stanie? – na nie patrzy zaś jego mama Maryja, z kolei na Maryję patrzy jej matka Anna.

Krzyczymy w stronę Boga – z przygniatającego poczucia bezsily, ze złości, z buntu – ze wszystkich swoich sił: „Nie!”

Nazywa się niekiedy świętą Annę łączniczką pokoleń. W związku z tym skonstatować można, iż na obrazie da Vinci ten właśnie tytuł świętej znajdujemy doskonale zilustrowanym. Oglądamy tu wszak Annę z jej córą i wnuczką. Mamy tu zatem obecne trzy pokolenia – pokolenie dziadków, pokolenie rodziców i pokolenie dzieci – które ze sobą po prostu są, które mają czas na to, by ze sobą

najzwyczajniej być, obdarowując siebie wzajem sobą, które trwają w jakieś ciepłej, intymnej – chciałbym dodać: przedziwnej, tajemnej, mistycznej – zażyłości. Nie padają tutaj żadne słowa, a pomimo to daje się odczuć pewne napięcie, to, że pomiędzy Jezusem, Maryją i Anną dokonuje się coś wielkiego i ważnego.

W konsekwencji pierwszej lekcji udzielana nam przez Leonarda da Vinci jako autora „Świętej Anny Samotrzeciej” brzmi: dbać o więzi międzypokoleniowe w naszych rodzinach, w naszych domach i w ogóle w całym naszym społeczeństwie. Tak, jako dziadkowie, rodzice i dzieci winniśmy się troszczyć o to, aby jako kolejne generacje naszych rodzin znać się – więcej: aby co jakiś czas przynajmniej ze sobą się spotykać i przebywać, choćby i z niewieloma słowami na ustach, bo też i słowa nie są nieraz konieczne. Jeszcze do niedawna było to czymś najnaturalniejszym w świecie, nikt o tym nie myślał i nikt o to nie musiał zabiegać. Lecz teraz, skoro zmieniły się warunki życia, rzecz wymaga przypilnowania i podjęcia jakiegoś, niekiedy doprawdy niemałego, a bywa, że i kosztownego, wysiłku. Warto jednak – myślę – niezależnie bowiem od tego, na jakim szczeblu drabiny pokoleniowej się znajdujemy, potrzebujemy kontaktu i relacji z innymi pokoleniami, czy to nas poprzedzającymi, czy też następującymi po nas. Potrzebujemy tego dla naszego dobrostanu: po to, abyśmy się jako ludzie dobrze rozwijali, abyśmy dosięgali pełni człowieczeństwa, człowieczeństwa w każdym jego aspekcie; potrzebujemy tego, aby zaznać pokoju wewnętrznego

i szczęścia. Niestety, rozgrywa się między nami wiele dramatów nieobecności. Nieobecności dzieci i wnuków w życiu dziadków. Nieobecności rodziców w życiu dzieci. Nieobecności dzieci w życiu jednego z rodzica. A to tylko niektóre z możliwych trudnych, bolesnych i smutnych scenariuszy.

Dziecię Jezus bawi się z barankiem

Niezdarnie próbuje usiąść na nim okrakiem, prawą rączką przytrzymując się jego karku, a lewą chwytając go za prawe ucho; stojąc na nóżce prawej, lewą ma już przełożoną przez grzbiet zwierzęcia. Swą pogodną, delikatnie roześmianą twarzyczką, w połowie tylko rozświetloną, w połowie zaś spowitą cieniem, odwraca jednocześnie w przeciwną stronę, wzrok utkwiony mając w czymś, co dla kontemplującego dzieło pozostaje niedostępne, ukryte. Scena ma charakter lekki, swobodny – rzekłbym nawet: sielski. A jednak jej wymowa ze wszech miar jest – moim zdaniem – poważna. Baranek wszelako, gdy chodzi o symbolikę chrześcijańską, oznacza ofiarę. Stanowi przeto w tym przypadku zapowiedź krwawej przyszłości igrającego z nim chłopca: że mianowicie – dla umysłu wierzącego jest to nad wyraz jasne – w swoim czasie na ołtarzu krzyża złożony on zostanie w ofierze, zostanie on zabity za zbawienie rodzaju ludzkiego. Skutkiem tego niewinna zabawa małego Jezusa z barankiem zatrzymujący się przed dziełem „Dziewica z Dzieciątkiem i świętą Anną” Leonarda da Vinci czytać może jako ilustrację czy to wyroków boskich, czy też bożej woli.

Z postanowieniem Boga tytującym się swojego syna, tytującym się tragicznego finału jego życia wydaje się nie zgadzać Maryja. Stąd melancholijny, zafrasowany wyraz jej twarzy. Z oblicza jej nietrudno wyczytać cierpienie i smutek – oczywiście dostojne, szlachetne, iście królewskie. Bardzo podobna mi się ta Maryja wykreowana przez da Vinci: bo nie jest taka słodka, cukierkowa, taka nieludzko jednowymiarowa. Owszem, powiedziała Bogu swoje „Tak!”, które wyraziło jej autentyczną, jak najszczerszą postawę całkowitego poddaństwa rozporządzeniom Boga. Teraz jednak, kiedy odkrywa, ku czemu owe boskie rozporządzenia wiodą, boleje. Rozpoznaje w swoim sercu wątpliwość, niepewność, strach. Zastanawia się, czy da radę, czy podoła, czy starczy jej sił, by wytrwać w swoim ślubie, by wszystkie trudne doświad-

czenia, które Bóg już jej gotuje, przyjąć i udźwignąć. Stacza w sobie wewnętrzną walkę, zмага, szarpie się sama z sobą, aby podtrzymać swoje „Niech się stanie!”. Jakże ta Leonardowa Maryja w tym wszystkim, w tej swojej boleści piękna, jakże przejmująco nam podobna!

Lecz spójrzmy w końcu i na twarz Anny: bo zupełnie ona inna od twarzy Maryi. Przeczytałem gdzieś, że jest to twarz rozumiejąca – i ponieważ taki jej opis bardzo mi odpowiada, to pozwalam sobie tutaj go powtórzyć. Tak, to twarz rozumiejąca: zaróżowiona, promienna, ozdobiona uśmiechem – uśmiechem, który zdradza wiedzę o Bogu i człowieku, o tym, co zachodzi między nimi. Tak, to twarz osoby, która niejedną przeprawę z Bogiem ma już za sobą i która doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jak wiele wydarza się nie-

raz między człowiekiem a Wszechmocnym, jak długą i krętą drogę musi niekiedy człowiek przebyć, przejść, by stanąć pokornie przed swoim Stwórcą i Zbawicielem i wyrzec te lub tego rodzaju słowa: „Panie, nie jak ja chcę, ale jak ty!...”.

Nie ze wszystkim się godzimy

Jeśli więc w ten sposób interpretujemy „Świętą Annę Samotrzecią” pędzła da Vinci – idzie tu o postać małego Jezusa i o to, co maluje się na obliczach Maryi i Anny – to udziela nam ona drugiej niezwykle cennej lekcji: uświadamia nam ona wówczas, jak jako ludzie zmagamy się ze zrzędzeniami bożymi w naszym życiu. Nie ze wszystkim przecież, co Bóg sprawia względem nas, co Bóg z nami czyni, co Bóg na nas zsyła, łatwo się godzimy. Zdarza się, że w odpowiedzi na niektóre wydarzenia, które na nas



■ Leonardo da Vinci (1452 – 1519), „Dziewica z Dzieciątkiem i świętą Anną”/ „Święta Anna Samotrzecia”, około 1501 – 1519, olej na desce, 130 x 168,4 cm, Luwr, Paryż (fotografia przedstawia obraz sprzed konserwacji)

spadają, krzyczymy w stronę Boga – z przygniatającego poczucia bezyli w ich obliczu, ze złości, z buntu – ze wszystkich swoich sił: „Nie!”. Jesteśmy wtedy jak Maryja Leonarda; może nawet w stanie znacznie gorszym niż ta powściągliwa i subtelna Maryja Leonardowa. Dopiero potem, kiedy wykonamy wewnętrzną pracę, gdy sforsujemy mur obronny naszego egoizmu, gdy stłumimy swoją butę, gdy uciszymy nasze rozkołatanie serce, jesteśmy w stanie zwrócić się do Boga ze słowami: „Chcę, Panie, tego, czego ty chcesz, chcę dlatego, że ty chcesz, chcę, jak ty chcesz i jak długo chcesz”. Wtenczas jesteśmy jak Anna. Jak Anna, która wie, że jeśli będzie tak, jak tego pragnie Bóg, że jeśli zaakceptuje się to, co Bóg daje, będzie dobrze, bardzo dobrze – będzie najlepiej.

Ks. Łukasz Libowski

RADNA TWIERDZI, ŻE PŁOCHLIWE DANIELE CIERPIĄ PRZY KONCERTACH W OBORZE. Prezydent odpowiada, że dźwięk gitary nie jest głośniejszy niż śpiew ptaków

Justyna Poznakowska z grona radnych Niezależnych Michała Fity w raciborskim samorządzie proponuje zrezygnować z koncertów w Zaczarowanym Ogrodzie, bo jej zdaniem głośniejsza muzyka płoszy dziką zwierzynę jak i zwierzęta z minizoo, w tym płochliwe danielle. Wskazuje też łamanie przez organizatorów regulaminu Arboretum.

– Od wiosny do jesieni w Arboretum Bramy Morawskiej w Raciborzu, na platformie widokowej mieszczącej się nad Zaczarowanym Ogrodem, odbywają się koncerty plenerowe. Podczas nich używane są m.in. agregaty prądotwórcze, instrumenty muzyczne, które płoszą zarówno dziką zwierzynę jak i zwierzęta znajdujące się w minizoo (np. płochliwe danielle), co w istotny sposób narusza punkty Regulaminu Arboretum Bramy Morawskiej – napisała w interpelacji do prezydenta Raciborza. W regulaminie są zapisy o zakazie zakłó-



■ Prezydent miasta twierdzi, że w Arboretum dopuszczalne są na koncertach tylko klasyczne instrumenty

czenia ciszy nocnej czy jazdy pojazdami mechanicznymi. Za ich nieprzestrzeganie są kary grzywny w trybie postępowania karno-administracyjnego.

Uważa za zasadne przeniesienie wydarzeń muzycznych do Muszli Koncertowej w parku im. Miasta Roth. – Do tego została przystosowana – zaznaczyła.

Delikatni artyści

Co na to wóldarz Raciborza? Podaje, że koncerty w Arboretum odbywają się od 2021 roku. Organizowane

były przez RCK, a teraz w ramach Inicjatywy Lokalnej.

– Charakter ukształtowania terenu w miejscu koncertów powoduje, że dźwięk wydobywający się z głośników kieruje się w stronę Zaczarowanego Ogrodu, który nie jest ostoją ani miejscem pobytu zwierząt – zaznacza Dariusz Polowy. Według niego na polanie wypoczynkowej czy przy zagrodzie danielle dźwięk z koncertów jest słyszalny w stopniu minimalnym.

– Zwierzęta zamieszku-

jące minizoo jak również cała część leśną arboretum, są całkowicie wyłączone z wpływu muzyki w Zaczarowanym Ogrodzie – twierdzi prezydent. Dodaje, że głównym kryterium doboru artystów jest charakter wykonywanej muzyki. – Zawsze jest delikatny, a składy nie przekraczają kilku osób (często występują soliści). Dopuszczalne są tylko klasyczne instrumenty i nigdy nie został zorganizowany koncert z dopuszczeniem perkusji czy instrumentów elektrycznych tak jak to ma miejsce w parku Roth, przez co nie może być mowy o zakłócaniu ciszy a tym bardziej płoszeniu zwierząt – zapewnia D. Polowy.

– Dysponuję nagraniami, na których słychać zarówno dźwięki harfy czy gitary jak i śpiew ptaków – czytamy w odpowiedzi na interpelację radnej.

Regulamin jest dla odwiedzających

Wobec uwag Poznakowskiej, że koncerty naruszają regulamin, wyjaśnia, że

ten jest dla odwiedzających i nie dotyczy działalności własnej Arboretum. Tę reguluje statut i regulamin organizacyjny.

Polowy zauważa też, że w Zaczarowanym Ogrodzie odbywa się regularne koszenie trawy oraz formowaniu nasadzeń i żywopłotów. – Prace te wymagają używania kosiarek, pił i dmuchaw i trwają znacznie dłużej i generują większy hałas niż koncerty. Dbanie o leśną infrastrukturę i stan dróg leśnych również wymaga okresowego używania agregatu, piły czy myjki na całym terenie Arboretum – nadmienia wóldarz. Wskazuje na rozległość terenu i ilość sprzętu pielęgnacyjnego, który wymaga od pracowników przemieszczania się traktorem. – Sprzęty te są głośniejsze niż agregat używany podczas koncertów – dodaje Polowy. – Czynności, o których piszę, są konieczne i nieuniknione, wykonywane od dziesiątków lat by

Arboretum mogło trwać w swojej postaci. Podobne czynności i sprzęty są wykonywane i wykorzystywane we wszystkich lasach, ogrodach botanicznych i parkach całej Polski – tłumaczy głowa miasta.

Nie wycofa zgody na koncerty

– Za istotny uznaje także aspekt społeczny tych koncertów, które cieszą się dużym uznaniem mieszkańców w każdym przedziale wiekowym. Bardzo wysoka frekwencja wskazuje, że dobór repertuaru idealnie współgra z naturalnym otoczeniem. Utrzymuję w mocy zgodę Dyrektora Arboretum Bramy Morawskiej na organizację koncertów na terenie Zaczarowanego Ogrodu i nie widzę uzasadnienia dla ich zaprzestania – podsumował D. Polowy.

Zaprosił radną na następny koncert – 15 sierpnia o 17.00.

(oprac. m)

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu



Więcej informacji znajdziesz
w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej

Powiat z Nadleśnictwem remontuje drogi w Ponięcicach i Strzybniku

Około 1,5 mln zł z Funduszu Leśnego trafi na inwestycje drogowe Powiatu Raciborskiego. Dofinansowanie dotyczy dróg powiatowych w gminie Rudnik. W obu przypadkach chodzi o dojazdy do gruntów rolnych.

27 lipca podpisano umowy pomiędzy Marcinem Fischerem – nadleśniczym Nadleśnictwa Rudy Raciborskie reprezentującym Skarb Państwa – Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Rudy Raciborskie a starostą Grzegorzem Swobodą i członkinią zarządu powiatu Ewą Lewandowską – reprezentującymi Powiat Raciborski.

Umowy dotyczyły realizacji wspólnych przedsięwzięć: „Modernizacji odcinka drogi powiatowej nr 3520S od DK45 do skrzy-



■ Przedstawiciele zarządu Powiatu Raciborskiego i starostwa oraz nadleśniczy z Rud

żowania z ul. Szkolną w Ponięcicach” oraz „Modernizacji odcinka drogi powiatowej nr 3523S wykorzystywanej jako dojazd do gruntów rolnych w gminie Rudnik, sołectwie Strzybnik, obrębie geodezyjnym Strzybnik”.

1) Zadanie pn. „Modernizacja odcinka drogi powiatowej nr 3520S od DK45 do skrzyżowania z ul. Szkolną w Ponięcicach” obejmuje roboty na odcinku o długości 1580 mb. Szacunkowy koszt realizacji zadania to: 1 460 000 zł.

Kwota dofinansowania z Funduszu leśnego to: 1 168 000 zł.

2) Zadanie pn. „Modernizacja odcinka drogi powiatowej nr 3523S wykorzystywanej jako dojazd do gruntów rolnych w gminie Rudnik, sołectwie

Strzybnik obejmuje roboty na odcinku o długości 840 mb, od skrzyżowania z drogą powiatową nr 3503S do ul. Parkowej w Strzybniku (początek terenu zabudowanego). Szacunkowy koszt realizacji zadania to:

513 500 zł.

Kwota dofinansowania z Funduszu leśnego to: 303 500,00 zł.

Planowany termin zakończenia zadań to grudzień 2023 roku.

(oprac. m)

Starosta raciborski podziękował oficjalnie za zaangażowanie w pozyskaniu środków z Lasów Państwowych postowi i wiceministrowi Michałowi Wosiowi. Polityk Suwerennej Polski zorganizował 27 lipca w Raciborzu briefing prasowy na temat dofinansowań z Funduszu Leśnego do dróg powiatowych, drogi gminnej w gminie Nędza oraz drogi wojewódzkiej – DW 919. – Największa kwota 8 mln zł zostanie

przeznaczona na remont drogi z Raciborza przez Szymocice, Jankowice i Rudy do autostrady A4. Dziękuję samorządowcom za dobrą współpracę, dzięki której uda się zrealizować te potrzebne dla naszego regionu inwestycje – przekazał Woś w towarzystwie dyrektora biura Szymona Szrota i nadleśniczego Marcina Fischera. Wnioskodawcą do Funduszu Leśnego był Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Wiadomo co było przyczyną masowego śnięcia ryb w Krowiarkach. W wiosce wiedzą, jak temu zapobiec w przyszłości

Są znane wyniki badań wody ze stawu w Zielonym Centrum w Krowiarkach, które przeprowadzono po tym, gdy stwierdzono masowe śnięcie ryb. W wiosce wiedzą, co zrobić, aby przeciwdziałać temu problemowi w przyszłości.

Prawdopodobną przyczyną, jak przekazuje Nowinom sekretarz Gabriel Kuczera, mógł być brak tlenu, chodzi więc o przyduchę. Badania przeprowadzone w Lędzinach wykłuczyły, że ktoś chciał ryby otruć, bo żadne normy, jak podkreśla sekretarz, nie zostały przekroczone.

Przypomnijmy, pierwsze informacje o masowym śnięciu ryb w Krowiarkach pojawiły się we wtorek 27 czerwca, bo spacerowicze, nie wiedząc jeszcze, co dzieje się w małym stawie

na terenie Zielonego Centrum, czuli feter. Później zlokalizowano przyczynę tego zapachu. – Ciężko powiedzieć o ilu kilogramach mowa, ale było to kilkaset karpi – wyliczał w rozmowie z Nowinami Szymon Bolik, radny powiatowy z Krowiarek, członek rady sołectkiej i zapalony wędkarz.

Bolik przypuszczał wówczas, że przyczyną może być przyducha. Ryby duszą się w wodzie, bo brakuje tlenu. Im wyższa temperatura wody, tym gorzej się on rozpuszcza. Zresztą podobną sytuację w tamtym czasie zauważono m.in. w jeziorze Kowalskim w gminie Pobiedziska (w województwie wielkopolskim, w powiecie poznańskim) czy jeziorze Zbąszyńskim w Zbąszyniu (miasto w woj. wielkopolskim, w powiecie nowotomyskim).

W wiosce są spokojniejsi, że udział osób trzecich nie był powodem masowego śnięcia ryb, ale chcą przeprowadzić działania, które w przyszłości mają przeciwdziałać takiej sytuacji. – Wiemy, dlaczego to się

stało, bo w stawie mocno rozrosły się rośliny: trzciny, pałki wodne, tatarak i grążel. Bo za dnia roślina produkuje tlen, ale nocą go pobiera. I przykład takiej sytuacji, że zabrakło tlenu dla ryb, był właśnie u nas,

w Krowiarkach – komentuje w rozmowie z Nowinami Szymon Bolik. W stawie było też dużo karpi, które rozmnażają się tam masowo, bo mają ku temu sprzyjające warunki.

Bolik zapowiada, że na

jesień członkowie Klubu Wędkarskiego Karaś chcą pogłębić i poszerzyć zbiornik, ale też, jak nadmieniał, należałoby go zabezpieczyć, podobnie jak ten obok, który przy wsparciu miejscowego urzędu obłożono kamieniem hydrotechnicznym. Dzięki temu brzegi dużego zbiornika nie ulegają erozji. – Chcemy też pozbyć się roślinności, która intensywnie się rozrasta, więc moglibyśmy odzyskać 1/3 stawu na potrzeby hodowlane – wyjaśnia.

W Krowiarkach pierwszy raz spotkano się z przyduchą, na którą wskazywało zresztą zachowanie ryb, które łąpczywie łapały powietrze. Po uruchomieniu aparatów napowietrzających, w co zaangażowali się strażacy z miejscowej OSP, te ruchy ustały.

(mad)



◀ Przyducha zabiła w Krowiarkach kilkaset ryb

Mąż zarobi, sfilmuje i przypilnuje.

Takie będą wybory 2023

– Pomóż przy wyborach! Tak apelował z plakatów rozwieszonych w całym Raciborzu wiceminister Paweł Jabłoński. Zaprosił na spotkanie do sali przy kościele „Okraglaku”. O tym jak będzie wyglądała praca komisji wyborczych oraz rola mężów zaufania i obserwatorów, 27 lipca opowiedział zebrany prawnik – Robert Kłosowski. Spotkanie trwało dwie godziny.

– Nie może być żadnego liczenia głosów w kupkach. Musi je liczyć cała komisja, wszystko naraz – to jedna z podstawowych zasad, o których mówił prowadzący. Komisje podchodzą do liczenia głosów różnie, zdarza się, że szukają dróg na skróty, by jak najszybciej skończyć żmudną, nocną pracę. O pomyłki nietrudno, zwłaszcza gdy liczenie trwa długo, kończy się nad ranem, albo następnego dnia. Niektórzy z uczestników spotkania dzielili się swoimi opowieściami na ten temat: na wyniki ostatnich samorządowych wyborów czekali dwa dni.

Zaufanie podparte zaświadczeniem

Nowością w przepisach wyborczych jest wprowadzenie wynagrodzenia, które za swoją pracę w dniu wyborów parlamentarnych otrzymają mężowie zaufania – 140 zł. Do tego będą mieli prawo do dni wolnych w pracy. To jedna ze zmian w znowelizowanym kodeksie wyborczym. Taki mąż będzie mógł być obecny przy liczeniu głosów – jeden z każdego komitetu wyborczego. – Sama obecność takiej osoby przy liczeniu zmienia optykę postępowania komisji – zapewnił Robert Kłosowski, który w przeszłości był pełnomocnikiem wyborczym i specjalizuje się w prawie wyborczym.

Mąż zaufania musi wylegitymować się przed



■ Prawnika Robert Kłosowski omówił w Raciborzu, jak będzie wyglądała praca komisji obwodowych przy wyborach parlamentarnych 2023

przewodniczącym komisji specjalnym zaświadczeniem. Takowe wystawi mu komitet, który będzie reprezentował.

Dotąd nie wolno było mężom zaufania nagrywać czy fotografować przebiegu wyborów. W tych wyborach będzie to możliwe. Wykluczona będzie jednak transmisja wyborów na żywo w internecie. – A jeśli w komisji odmówią nam prawa do filmowania? – pytano. – To będzie wykroczenie przeciw jawności – stwierdził prowadzący spotkanie.

Szef komisji obwodowej ma wyznaczyć mężowi zaufania miejsce, z którego będzie mógł obserwować przebieg głosowania. – Mi kiedyś wyznaczono takie, że prawie nic nie widziałem, na to trzeba zwrócić uwagę – radzi Kłosowski.

Dieta na tacę

Zebrani w salce opowiadali, jak pracowali w komisjach. – Nie chciałem diety za tę pracę, ja chciałem, żeby to potraktowano, że ja społecznie, to się oburza, że tylko kłopot robię – narzekał jeden z mężczyzn. Siedzący naprzeciw niego powiedział mu, że powinien być wziąć dietę i całość dać na tacę w kościele, jak nie

chciał tych pieniędzy. Robert Kłosowski wyjaśnił, że mąż zaufania też nie musi pobierać swojej diety i wystarczy, że wypełni stosowne oświadczenie.

Prawnika opowiedział o nieprawidłowościach przy głosowaniu. Jedną z nich jest np. oddawanie głosu poza wyznaczonym miejscem, za kotarą. – To się dzieje zwłaszcza po mszach, kiedy jest dużo chętnych, nie ma wolnych stanowisk. Odbija się wtedy nawet poza lokalem oddawanie głosu, gdzieś na parapecie. Tymczasem wynoszenie kart jest niedopuszczalne, tego trzeba pilnować. Taką sytuację trzeba zgłosić jak najprędzej swoim liderom oraz do protokołu przewodniczącemu komisji. Wynoszenie kart poza lokal to okazja do „sprzedawania” głosów. Stoją osoby, oferują gratyfikacje, to się robi, naprawdę – przekonywał specjalista od wyborów. Dodał, że trzeba pilnować tych „pików” frekwencji.

Krzyżyk z palca

Kłosowski zwrócił uwagę, by liczący nie używali długopisów, ewentualnie kolorowe, a najlepiej ołówki. – Słyszałem nawet o krzyżkach robionych na pal-

cach, jak pieczętka, żeby je odbijać na karcie głosowania, ale to są legendy – stwierdził.

Mówił o tym, że pilnowanie wyborów jest ważne zwłaszcza w małych miejscowościach, gdzie może dochodzić do sytuacji, że ktoś głosuje za sąsiada, bo temu nie chciało się przyjść, a znają się na tyle dobrze.

Mówiono, że dochodzi do nadużyć, gdy komisja chce ułatwić sobie pracę, a protokół z głosowania się nie zgadza. – Jest za dużo o 4 karty? 4 parafki na chybił trafił? – ekspert wyborczy podawał jaki scenariusz może się przydarzyć.

Jeden z uczestników spytał, czy za popełnienie błędów ktokolwiek z członków komisji został kiedyś ukarany? R. Kłosowski przyznał, że o takim przypadku nie słyszał.

Odwiedziny pani Merkel

W tych wyborach mogą pojawić się obserwatorzy społeczni, wcześniej funkcja rzadko spotykana. Mogą reprezentować stowarzyszenia. Mają podobne uprawnienia jak mężowie zaufania, ale nie otrzymują wynagrodzenia.

Pojawiła się jeszcze in-

formacja, że mogą przyjść także obserwatorzy międzynarodowi, co w sali skwitowano humorystycznie, że przyjedzie pani Merkel.

Jeszcze nie wiadomo, ile będzie okręgów, jakie nowe obwody głosowania się pojawią. Jeśli zmieniają się lokale komisji, to muszą się pojawić wyraźne adnotacje, gdzie wyborcy mają pójść. Z tego co orientowali się zgromadzeni w salce, przymiarki w tej sprawie już są i na cały powiat raciborski zwiększy się liczba obwodów, ale jedynie o trzy nowe lokale wyborcze.

Neutralnie i sterylnie

A co jak wyborca przychodzi ze ściągą? Czy to nie jest naruszenie ciszy wyborczej? Jeden z uczestników opowiedział, że jak pracował w komisji wyborczej z Złotej Jesieni, to byli głosujący, którzy mieli ze sobą wypisane nazwisko kandydata. – Jak robili to na użytek własny to mogli – zaznaczył mecenas. A co może być problemem? Kłosowski wymienił: logotypy wyborcze, koszulkę z napisem Konstytucja, loga partii europejskich. W takich sytuacjach powinno się zrobić zdjęcie, czy nagrać filmik i zgłosić sytuację przewodniczącemu komisji. – W lokalu jest godło i flaga. Tam ma być neutralnie i sterylne – zaznaczył.

Dwie urny naraz?

Czy członek rodziny może pomagać głosującemu? A dziecko wrzucające karty wypełnione przez dorosłego? Teoretycznie nie można, ale trzeba daną sytuację odnieść do samego siebie, a interwencję pod-

jąć, jak uzna się, „że jest grubo”.

Czy obcokrajowcy będą mogli głosować? Przecież mają pesele. – Tylko, gdy mają prawo wyborcze, gdy są w spisie wyborczym. Do tego potrzebne jest obywatelstwo – usłyszeli zgromadzeni w salce. Pojawił się też wątek aplikacji m-obywatel, gdzie jest dowód osobisty. To nowa forma identyfikacji, tak jak inne dokumenty ze zdjęciem.

Zastanawiano się, jak będą wyglądać wybory parlamentarne połączone z zapowiadającym referendum. Czy będą wtedy dwie urny? – To dopiero będzie zamieszanie – padło z sali. Przy tej okazji omówiono temat prawidłowej plomby na urnie, jak rozpoznać kiedy została naruszona. Można to rozpoznać po świeceniu hologramowych pasków. – Jak się nic nie świeci, jak nie ma tych pasków to znaczy, że jest nieodklejona, coś jak banderola – tłumaczył specjalista.

Ciekawostką, o której powiedział Kłosowski, jest przygotowywany (ale nie wiadomo czy już na te wybory) nowy system zliczania głosów, gdzie karty do głosowania będą opatrzone kodem. Prawnika był na szkoleniu w Państwowej Komisji Wyborczej, gdzie omawiano tę innowację. Komisje dysponowałyby skanerami, a taki nowy rejestr sprawiłby, że karty do głosowania przestałyby ginąć.

Kiedy będzie znany system informatyczny do przeprowadzenia wyborów, ma odbyć się kolejne takie spotkanie w Raciborzu.

(ma.w)

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (tel. 32 419 80 75 wew. 140).



Wojewoda Wieczorek z wizytą gospodarską w powiecie raciborskim

Obfity w wizytacje program pobytu przygotowali miejscowi samorządowcy województwa śląskiego. Prezentowano trwające lub już oddane nowe inwestycje z udziałem środków rządowych.

Już o 8.00 rano Jarosław Wieczorek zaczął spotkanie z zarządem powiatu

w starostwie. Pół godziny później w sali obrad rady rozmawiał z wójtami gmin i radnymi powiatowymi.

Starosta pokazał wojewodzie kluczową inwestycję Powiatu – adaptację budynku słodowni na centrum turystyczno-historyczne i modernizację Domu Książęcego. To

przedsięwzięcie za ok. 20 mln zł.

Z Raciborza wojewoda udał się do Kuźni Raciborskiej, by obejrzeć prezentację nowego osiedla z programu rządowego. Zaprezentowano mu nową drogę gminną – łącznik ulic Topolowej i Strażackiej oraz tereny inwestycyjne

na ul. Tartacznej.

Na trasie wizyty wojewody były też Krzanowice (wyremontowana droga do Samborowic) i Krzyżanowice – gdzie gmina i sołectwo Tworków mogą pochwalić się nowym basenem (18,8 mln zł) i rewitalizacją wozowni przy zamku (3,3 mln zł).



■ Starosta raciborski podjął wojewodę na Zamku Piastowskim



■ Wojewodzie Wieczorkowi towarzyszyli parlamentarzyści ziemi raciborskiej



■ Z przedstawicielem rządu spotkali się samorządowcy z terenu powiatu raciborskiego

W gminie Pietrowice Wielkie wojewoda obejrzał inwestycje drogowe w Kornicy i Żerdzinach oraz remont drogi przy pietrowickiej szkole. Pokazano mu także Stację Kultury na dworcu kolejowym (ok. 4 mln zł).

W Raciborzu przedstawi-

ciel administracji rządowej obejrzał budowy: dworca kolejowego, przedszkola w Markowicach i remont ulicy Rybnickiej oraz nowy żłobek na Ostrogu.

Na zakończenie pobytu w Raciborzu zorganizowano spotkanie wojewody z mieszkańcami. (m)

Wybory coraz bliżej, ale mieszkańcy mogą zmieniać swoją małą ojczyznę na co dzień.

Wiosną przyszłego roku odbędą się wybory samorządowe, ale obywatele pomiędzy wyborami również mogą skutecznie wpływać na swoje otoczenie. Samorząd to nie radni, wójtowie, burmistrzowie i starości, ale wszyscy mieszkańcy małej ojczyzny! Wiele polskich gmin i powiatów zasługuje na więcej demokracji i skuteczniejszy wpływ obywateli na rządzących. Tylko jak to zrobić?

W polskim prawie istnieje szereg narzędzi, dzięki którym mieszkańcy mogą skutecznie wpływać na lokalne władze. Instytut Demokracji Bezpośredniej edukuje, jak z nich korzystać. Informacje na temat metod oddolnej demokracji znajdziesz na stronie www.LubBezposrednio.pl. Poniżej prezentujemy najciekawsze z nich.

INICJATYWA UCHWAŁODAWCZA MIESZKAŃCÓW

Od kilku lat mamy w Polsce bardzo proste przepisy dotyczące realizowania lokalnych uchwał przez obywateli. Jeżeli jakaś lokalna kwestia leży w kompetencjach gminy, powiatu albo województwa – mieszkańcy mogą napisać własny projekt. Możliwe jest także zgłoszenie uchwały, na podstawie której rada gminy zobowiąże wójta, burmistrza lub prezydenta do podjęcia działań w określonym kierunku. Gdy obywatele zbiorą zaledwie kilkaset podpisów – rada gminy, miasta, powiatu albo sejmik wojewódzki będą musiały ją rozpatrzyć w ciągu zaledwie trzech miesięcy!

To wyjątkowo skuteczne narzędzie. W Krakowie w tym roku udało się na przykład doprowadzić do przyjęcia przez Radę Miasta uchwały o likwidacji kosztującej dziesiątki milionów złotych rocznie samorządowej spółki!



W najmniejszych gminach wystarczy 100 podpisów, w największych – zaledwie 300. Do zmian w powiecie potrzeba 300 lub 500 osób, a w województwie – 1000 podpisów.

PETYCJE

Nie we wszystkich sprawach organem decyzyjnym jest rada gminy. Ale zgodnie z art. 63 Konstytucji i ustawą o petycjach do każdej instytucji państwowej i samorządowej możemy kierować petycję.

Petycja to prośba albo żądanie skierowane do organów władzy publicznej.

Chcesz wiedzieć, jak skutecznie działać lokalnie?

Napisz na kontakt@lubbezposrednio.pl i zaprosz nas na spotkanie!

lubbezposrednio.pl

Może dotyczyć m.in. zmiany prawa, podjęcia lub zaniechania jakichś działań lub podjęcia określonych decyzji.

Petycję można składać drogą pisemną albo elektroniczną. Organ, do którego ją kierujemy, również jest zobowiązany do odpowiedzi w określonym czasie.

INFORMACJA PUBLICZNA

Kolejne ważne narzędzie gwarantowane polską Konstytucją to prawo do informacji publicznej. Oznacza, że o konkretną informację możemy zwró-

cić się do każdego urzędu publicznego, a także każdego podmiotu, który wykonuje zadania przewidziane dla państwa oraz zarządza majątkiem komunalnym lub państwowym. Dostęp do informacji publicznej jest darmowy, a wniosek o informację możemy zgłosić nawet e-mailem!

WARTO ŚLEDZIĆ LUBBEZPOŚREDNIO.PL!

Więcej informacji o każdym z tych narzędzi znaleźć można na stronie Instytutu Demokracji Bezpośredniej www.LubBezposrednio.pl oraz w mediach społecznościowych. Na Facebooku, YouTube i Twitterze znajdziecie nas wpisując w wyszukiwarkę LubBezpośrednio. Publikujemy tam też informacje o wydarzeniach, które będziemy w najbliższych miesiącach realizować również w Waszej okolicy. To wykłady, warsztaty i debaty promujące większą aktywność obywateli i narzędzia demokracji bezpośredniej.

ZAPROŚ NAS NA SPOTKANIE!

Do końca roku zorganizujemy jeszcze kilkadziesiąt spotkań z ekspertami, szkoleniowcami i doświadczonymi akty-

wistami. Będziemy uczyć, jak korzystać z opisanych tu mechanizmów.

Mamy jeszcze wolne terminy! Chcesz, byśmy odwiedzili Twoją okolicę? Prowadzisz organizację pozarządową albo nieformalną, lokalną grupę?

Napisz do nas na adres kontakt@lubbezposrednio.pl lub wypełnij krótką ankietę w zakładce „Zaprosz nas na spotkanie” na www.LubBezposrednio.pl. Jeśli uda nam się znaleźć wspólny termin i temat – pomożemy w promocji i pokryciu kosztów organizacji spotkania!

Niniejszy materiał informacyjny jest elementem zadania publicznego Instytutu Demokracji Bezpośredniej, które jest współfinansowane z budżetu państwa ze środków otrzymanych od Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach realizacji zadania publicznego. Wartość dofinansowania to 4.284.900 zł, co stanowi 100% wartości zadania publicznego.

PIOTR TRUDNOWSKI
koordynator LubBezpośrednio.pl
Instytutu Demokracji Bezpośredniej

Posłanka Lenartowicz wybiera się na kontrolę do Kancelarii Premiera.

Dlatego pyta samorządy o dotacje na zabytki

Gabriela Lenartowicz wyjaśniła Nowinom, że jej prośba kierowana do urzędów gmin jest związana z planowaną kontrolą wydatkowania publicznych środków. Twierdzi, że pieniądze na zabytki pochodzą z funduszu na przeciwdziałanie pandemii. – Co wspólnego ma remont dachu parafialnego kościoła z tym celem? – docieka pani poseł.

Niedawne wystąpienie wiceministra spraw zagranicznych Pawła Jabłońskiego, który zarzucił Lenartowicz straszenie samorządów kontrolami, posłanka uznała za obraźliwe. Zwróciła uwagę, że P. Jabłoński jako podsekretarz stanu, to urzędnik, a nie polityk. Uważa, że raciborzanin kłamie i stosuje brutalny, propagandowy przekaz.

– Odmawia mi wykonania obowiązków poselskich. Kontrola władzy wykonawczej to funkcja poselska, wydatkowania publicznych pieniędzy. To nie są nawet budżetowe środki. To kredyty zaciągane na koszt obywateli. Uruchomiono kolejny etap środków z funduszu covidowego, którego dysponentem jest premier. Finansowany jest z obligacji BGK. Posłowie i urzędnik biegają z tabliczkami z kwotami. Ja chcę się dowiedzieć szczegółów – tłumaczyła Nowinom posłanka w swoim raciborskim biurze poselskim.

Powiedziała, że wybiera się na kontrolę poselską do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i dlatego zbiera informacje z gmin. – Chcę poznać kryteria oceny w Rządowym Programie Odbudowy Zabytków. Bo



■ Posłanka Platformy Obywatelskiej Gabriela Lenartowicz zarzuca Pawłowi Jabłońskiemu z MSZ, że ten prowadzi działalność polityczną zamiast wypełniać obowiązki urzędnika resortu

kryterium w funduszu covidowym jest wpływ działań na zapobieganie pandemii, zmniejszenie jej skutków. Jak naprawa dachu parafii kościoła na to wpływa? – zastanawiała się G. Lenartowicz.

Dysponent w kancelarii

Posłanka podkreśliła swoje kompetencje i obowiązki poselskie, na podstawie których zapytała w urzędach gmin, jakie skierowały wnioski do Programu Odbudowy Zabytków. – Na co opiewały ich wnioski, czy wszystkie dostały środki i jak były o tym informowane, a także czy mają uzasadnienie odmowy. Wybieram się na kontrolę poselską do Kancelarii Premiera, bo tam jest właśnie dysponent tych pieniędzy. Zauważmy, że decyzja leży w rękach pana premiera w zasadzie jednoosobowo. Ja chcę wiedzieć, czy była tam jakaś komisja, jakiegokolwiek kryteria – mówiła nam Lenartowicz. Jej zdaniem, fundusz, który nazywa się rządowym pro-

gramem odnowy zabytków, finansowany jest ze środków na przeciwdziałanie COVID-19. – Chciałabym zobaczyć jak te dachy na parafiach czy kościołach czy też brukowanie parkingów, jaki one mają wpływ na walkę z pandemią czy usuwanie jej skutków? Co ważne, to ten fundusz covidowy nie przewiduje finansowania kościołów, czy parafii – zaznaczyła pani poseł.

Usłyszeliśmy też od niej, że miała informacje, które w przestrzeni publicznej się pojawiały, o tym, że można składać wnioski do Programu, ale pieniądze będą przyznawane tylko na kościoły.

Gdzie tu afrykański kościół?

Lenartowicz irytuje się, bo podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński nie ma w swoim zakresie kompetencji wykonywania propagandy partyjnej. – Jego zadaniem i to można znaleźć na stronie internetowej MSZ, jest współpraca w zakresie spraw zagranicz-

nych i dyplomacji z krajami afrykańskimi oraz Bliskiego Wschodu. – Nie sądzę, żeby którykolwiek z tych kościołów, przy których pokazywał czeki pan Jabłoński miał swoją siedzibę w Afryce czy na Bliskim Wschodzie. Za co płacimy, my obywatele panu Jabłońskiemu w MSZ? Z jakiego tytułu podróżuje po swoim przyszłym okręgu wyborczym? Czy nie narusza swoich podstawowych obowiązków? Zapytam o to premiera. Ja go ostatnio widuję w różnych rolach, ale nie w tej, która wynika z jego zakresu obowiązków – stwierdziła G. Lenartowicz.

Zamek, Cystersi i zagadki

Posłanka nie zgadza się z tezą, że za poprzednich rządów nie było pieniędzy na ochronę zabytków. – Przecież został odbudowany Zamek Piastowski. Miałam ten zaszczyt być autorką projektu dofinansowanego ze środków europejskich.

Później były pieniądze na kaplicę zamkową. Osobi-

ście podpisywałam jako wice marszałek województwa środki finansowe klasztoru Cystersów w Rudach, na odnawialne źródła energii w tym obiekcie, a także na jego rewitalizację. Jest więcej takich miejsc, odtwarzają

no i odbudowywano także sakralne obiekty za środki z Brukseli, za pieniądze rządowe, samorządowe. Mam tu na myśli oficjalny i legalny budżet wojewódzki i budżet państwa, a nie cicho pod stołem, bez kontroli, jak się to obecnie dzieje – nadmieniała G. Lenartowicz. Niektóre hasła czy nazwy dofinansowanych przez rząd projektów są według Lenartowicz enigmatyczne. – Nie wiadomo, o co chodzi. Na przykład „Chrońmy zabytki w gminie Kornowac”. Ja bym chciała wiedzieć, co się pod tym kryje. Nie robię tego dla własnej wiedzy, tylko tu chodzi o wiedzę publiczną, bo to są pieniądze publiczne, a nie pana Jabłońskiego i nie pana Morawieckiego. Po prostu są to nasze pieniądze bądź przyszłych pokoleń. Nawet jeśli to będzie tylko kredyt. Jest jeszcze jedna ciekawa rzecz. To jest tak, że to gmina będzie zawierała umowę z wykonawcą na remont dachu na kościele. Nie proboszcz, ale gmina będzie stroną i gmina będzie odpowiadała za to żeby te pieniądze wpłynęły. A jak na razie tych pieniędzy nie ma, czyli wykonawca będzie to musiał robić na kredyt – skwitowała posłanka.

(ma.w)

Jak naprawa dachu kościoła zapobiega pandemii?
– Gabriela Lenartowicz

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?



WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Nowy SOR w raciborskim szpitalu będzie połączony z nocną i świąteczną pomocą lekarską

Jeszcze w czerwcu na Gamowskiej analizowano, jak ma wyglądać zatrudnienie w nowym oddziale ratunkowym. Jesienią, gdy ruszy, nie będzie już obecnej izby przyjęć, której kadra zasili SOR. Szpital szuka do tej pracy ratowników medycznych i musi powiększyć liczbę etatów.

Jak poinformował dyrektor naczelny szpitala Ryszard Rudnik, od lipca w szpitalu jest zatrudniony kierownik SOR-u. Kolejne rekrutacje na to stanowisko nie przyniosły skutku. – Jednak udało się nam przekonać osobę z medycyny ratunkowej i w ten sposób pozyskaliśmy kogoś z doświadczeniem w pracy w SOR, kto pomoże nam zorganizować perso-

nel tego oddziału – tłumaczył Rudnik na ostatnim posiedzeniu komisji zdrowia. Tam zapowiedział, że SOR zostanie połączony z nocną i świąteczną pomocą lekarską. – Tam gdzie ambulatoria kiedyś działały będzie jedno wejście. Nie każda osoba przychodząca po pomoc do szpitala będzie kierowana na SOR, ale do zabezpieczenia na nocnej i świątecznej pomocy. Chcemy łączyć te działalności – podał szef lecznicy.

Przy okazji wizyty dyrektora na posiedzeniu w starostwie pytanie zadał mu radny Sebastian Mikołajczyk z klubu PiS. Dopypywał czy w związku z reorganizacją szpitala, bo powstaje tam SOR, likwidowana jest izba przyjęć,



■ Nowy oddział szpitala jest już gotowy i wyposażony, czym chwali się władze Powiatu w internecie

będą jakieś cięcia etatów. – My nie mamy przerostu etatów i nigdy go nie mieliśmy. Wszystkie zbędne etaty zostały dawno wycięte i mówię to z całą odpowie-

dzialnością – odparł dyrektor Rudnik. Przyznał, że ruchy kadrowe związane są z poziomem płac na Gamowskiej i w regionie. Jak personel nie zarobi w

Raciborzu tyle, ile może uzyskać w innych placówkach, to odejdzie za lepszymi warunkami płacy. Mikołajczyk spytał, czy na nowym SOR będzie moż-

na zarobić więcej? – Nasza polityka płacowa jest jasna. Więcej zarabia ten, kto wykonuje czynności dodatkowe – stwierdził.

(ma.w)

Opel zgąśł na przejeździe kolejowym przy Zbiorniku Racibórz w Sudole. W auto uderzył pociąg

Kolejne niebezpieczne zdarzenie na przejeździe kolejowym w powiecie raciborskim. W środę po południu doszło do kolizji osobówki z pociągiem pasażerskim.

68 osób podróżowało pociągiem relacji Kraków-Praga, który brał udział w kolizji z samochodem osobowym. Do zdarzenia doszło w środę 26 lipca około 17.20 na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Sudole na ulicy Topolowej. Zarówno pasażerom po-

ciągu, 55-letniemu maszyniście – mieszkańcowi Chałupki, jak i kierowcy opła corys nic się nie stało. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję.

W akcji brały udział KP PSP w Raciborzu, OSP Sudół, OSP Tworków, OSP Krzyżanowice, ZRM oraz policja.

Asp. Paweł Malcharczyk z policji w Raciborzu, przekazał, iż 59-letni kierowca osobówki nie zastosował się do znaku stop znajdującego się przed przejazdem

i wjechał na tory, gdzie samochód zgąśł. Mundurowi z drogówki zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy, sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Niewykluczone, że mężczyzna odpowie za stworzenie zagrożenia w ruchu lądowym.

Pod koniec minionego tygodnia do wypadku na przejeździe kolejowym doszło również w Roszkowie. Tam LPR zabrakło poszkodowanego do szpitala.

(sqx)



◀ Mundurowi z drogówki zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy, sprawa będzie miała swój finał w sądzie. / fot. OSP Krzyżanowice

Piesza potracona przez tira. LPR lądowało w Zabełkowie



■ Na miejscu, jak przekazał nam dyżurny stanowiska kierowania PSP w Raciborzu, pracowało siedem zastępów strażaków z Raciborza i powiatu, w tym jeden z Wodzisławia

Obywatelka Czech została poszkodowana w poważnym wypadku, do którego doszło w czwartek 27 lipca o poranku w Zabełkowie. Kobieta została potracona przez tira. Na miejsce zadysponowano śmigłowiec LPR, który przetransportował ranną do szpitala w Rybniku.

W ostatni lipcowy czwartek około 9.20, w Zabełkowie na Drodze Krajowej nr 45 doszło do wypadku, w którym poszkodowana została 62-latka. Obywa-

telkę Czech potracił tira. Do zdarzenia doszło w rejonie przejścia dla pieszych przy popularnym zwłaszcza wśród Czechów targowisku. Kobieta z poważnymi obrażeniami nóg została zabrana przez śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Rybniku.

Na miejscu, jak przekazał nam dyżurny stanowiska kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu, pracowało siedem zastępów strażaków (PSP i

OSP) z Raciborza i powiatu, w tym jeden z Wodzisławia Śląskiego. Strażacy zabezpieczali miejsca zdarzenia i prowadzili działania, a także m.in. zabezpieczali rejon lądowania śmigłowca.

– Tirem na opolskich numerach rejestracyjnych kierował 51-latek, mężczyzna był trzeźwy. Policja ustala przyczyny i okoliczności wypadku – poinformował asp. Paweł Malcharczyk z KPP Racibórz.

(sqx, mad)



Igor Widok zjawiał się na świecie 22 lipca o 16.35. Przy wadze 3740 g mierzył 57 cm. Mama Angelika i tato Adam są mieszkańcami Makowa. W domu czeka rodzeństwo Filip i Milena.



Karolinka Pawełek urodziła się 24 lipca o 12.54. Ważyła wtedy 2590 g i mierzyła 52 cm. Rodzicami dziewczynki są Aleksandra i Jacek z Lubomi. W domu czeka siostra Emilia.



Antoś Bierza jest synkiem Katarzyny i Adriana z Gaszowic. Urodził się 24 lipca o 6.54. Ważył wtedy 3850 g i mierzył 59 cm. To pierwsze dziecko tej pary.



Natalia Kubica wybrała na datę urodzin 25 lipca. O 6.55 ważyła 3660 g i mierzyła 55 cm. Rodzicami dziecka są Barbara i Krzysztof, w domu czeka siostra Hania.



Hanna Niemiec jest nową raciborzanką. Przyszła na świat 28 lipca o 10.35. Przy wadze 3040 g mierzyła 54 cm. Mama Agnieszka i tato Michał cieszą się z narodzin tak jak brat Franciszek.



Alicja Fiksiak jest nową mieszkanką Wojnowic. Zjawiała się na świecie 24 lipca o 21.39. Ważyła wtedy 3440 g i mierzyła 52 cm. Mama Anna i tato Mirosław cieszą się z narodzin trzeciego dziecka. W domu czekają Iwona i Marcin.



Pola Sawicka urodziła się 27 lipca o 13.57. Mama Anna i tato Jacek przywitali córkę, gdy ta ważyła 3400 g i mierzyła 55 cm. Rodzina jest z Rybnika, w domu czeka rodzeństwo Oliwia i Janek.



Stanisław Kasza jest synkiem Karoliny i Pawła z Rzuchowa. Urodził się 27 lipca o 7.15. Przy wadze 4050 g mierzył 58 cm. Chłopczyk ma brata Franka.



Artem Yakovlev zjawił się na świecie 27 lipca o 23.10. Ważył wtedy 3490 g i mierzył 57 cm. Mama Yuliia i tato Vadim są mieszkańcami Raciborza. W domu czeka siostra Sofija.



Mikołaj Rusnarczyk przyszedł na świat 30 lipca o 2.10. Przy wadze 2950 g mierzył 55 cm. Rodzicami chłopca są Edyta i Paweł z Pietrowic Wielkich.



Miłosz Dudacy wybrał na datę urodzin 29 lipca. Gdy wybiła 0.50 on ważył 3740 g i mierzył 57 cm. Syn Magdaleny i Tomasa mieszka w Raciborzu.



Ignacy Goworko jest synkiem Aleksandry i Jarosława z Raciborza. Zjawił się na świecie 28 lipca o 15.22. Ważył wtedy 3350 g i mierzył 57 cm.



Kazimierz Wrazidło jest nowym mieszkańcem Samborowic. Synek Julii i Pawła przyszedł na świat 27 lipca o 11.30. Przy wadze 3270 g mierzył 55 cm. Jest pierwszym dzieckiem tej pary.



Jan Jantas urodził się 29 lipca o 20.38. Ważył wtedy 3200 g i mierzył 55 cm. Mama Marta i tato Adam są mieszkańcami Siedlisk. W domu czeka siostra Pola.

Lider Konfederacji w regionie: Popierać to co słuszne, wetować to co złe

O wyborach parlamentarnych, drogach realizacji własnego programu oraz szukananiu pieniędzy w budżecie Wojciech Żołneczek rozmawia z Romanem Fritzem wiceprezesem Konfederacji Korony Polskiej oraz liderem listy Konfederacji w wyborach do Sejmu RP.

– Zaprezentowaliście liderów listy Konfederacji z Rybnika, powiatu rybnickiego oraz Żor. Co z kolejnymi miejscami na liście wyborczej? Czy są tam kandydaci z pozostałych części naszego regionu – Jastrzębia-Zdroju, Raciborza czy Wodzisławia Śląskiego?

– Mamy całą listę – 18 nazwisk – i zapewniam, że wszystkie te miejscowości są przez nas również obsadzone. Oferujemy mieszkańcom naszego okręgu możliwość głosowania na swoich mieszkańców. Mamy z Jastrzębia-Zdroju 3 osoby, z Rybnika 3 osoby, z Żor 2 osoby, z Wodzisławia Śląskiego 2 osoby, z Mikołowa 2 osoby, pojedyncze osoby z takich miejscowości jak Orzesze, Pszów czy Racibórz.

– Wyobraźnię niektórych polityków i mieszkańców rozpalała możliwość koalicyjne Konfederacji. Nie tak dawno rozmawialiśmy o tym i zapewniał pan, że koalicja Konfederacji z Prawem i Sprawiedliwością nie wchodzi w grę. Z drugiej strony dopóki nie wejdziecie w koalicję, z którymś z ugrupowań, nie macie szans na realizację swojego programu. Bo przecież po 1989 roku tylko raz zdarzyła się sytuacja, w której jedno ugrupowanie rządziło

samodzielnie (a praktycznie i tak nie było to jedno ugrupowanie, bo był to sojusz PiS, Porozumienia Jarosława Gowina i Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry).

– To jest ciekawe pytanie, bo ono zazwyczaj jest zadawane w inny sposób, tzn. kiedy my się w końcu przyznamy, że będziemy tworzyć koalicję z PiS. Odpowiadam w taki sposób: sytuacja, z którą obecnie mamy do czynienia jest również wyjątkowa, bo do tej pory nie było tak, że ugrupowanie, które ma uzyskać trzeci wynik, w zasadzie będzie decydowało o tym, jak będzie wyglądać kształt koalicji rządowej. Wcale nie musimy wchodzić do żadnej koalicji, żeby mieć wpływ na rządy. Rozpatrzmy taki scenariusz: Ktoś tworzy rząd mniejszościowy. W domyśle będzie to rząd Prawa i Sprawiedliwości, który nie potrafi uzyskać większości koalicyjnej tylko rządzi sam jako mniejszość. Prezydent Andrzej Duda deleguje Morawieckiego na premiera. Co wtedy robi Konfederacja? Popiera te działania rządu, które są w programie Konfederacji, wetuje te działania, które są wbrew programowi Konfederacji. To jest realny wpływ.

– Czy może pan sobie wyobrazić działania rządu PiS, które mieściłyby się w programie Konfederacji?

– Trudne pytanie (śmiech). Oczywiście, że tak. Najlepszy dowód na to, że większość ustaw, które były procedowane do tej pory, czy w większości głosowań w Sejmie, Konfederacja była jak najdalej od tych wyników głosowania PiS-u. Natomiast inne ugrupowania postmagdalenkowe – PSL z Hołownią czy bez, PO czy Lewica – głosowały identycznie. Ostatnim przykładem jest 800+. Uchwaliły to Lewica i PiS.



■ Roman Fritz po raz kolejny odcina się od możliwości zawiązania koalicji Konfederacji z Prawem i Sprawiedliwością po tegorocznych wyborach parlamentarnych. – Wcale nie musimy wchodzić do żadnej koalicji, żeby mieć wpływ na rządy – twierdzi.

– A w drugą stronę, bo pytam o sytuację, w której drogi PiS i Konfederacji schodzą się. Czy były takie głosowania w istotnych sprawach?

– Był chyba taki model zwiększenia wydatków zbrojeniowych na armię, chyba na początku kadencji. Choć przyznaję, że takie sytuacje były sporadyczne. Jeżeli jest coś potrzebnego do przegłosowania i kwestia jest pilna, to nie będziemy głosować jak w powiedzeniu: „na złość mamie odmrozę sobie uszy”. Jeśli coś jest słuszne i wymaga poparcia, to to zrobimy. Natomiast absolutnie nie będziemy dążyć do utworzenia koalicji rządowej, co wielokrotnie powtarzali i Grzegorz Braun, i Krzysztof Bosak, i Sławomir Mentzen, i również my tutaj – pamięta pan moje wypowiedzi dla Nowin oraz Row.info.pl, z mojej strony jednoznaczne (zobacz: Bolesław Piecha nie wyklucza koalicji PiS z Konfederacją. Za to Konfederacja wyklucza koalicję z PiS).

– Wspomina pan o armii. Rozbudowa i modernizacja armii to ogromne wydatki. Trudno to przeprowadzić, jednocześnie obniżając podatki i

ograniczając wpływy do budżetu, czyli realizując program Konfederacji.

– Kwestia redukcji wydatków budżetowych jest priorytetem. Miałem ostatnio okazję dowiedzieć się, jak marnotrawi się pieniądze podatników, chociażby przez pompowanie etatami spółek Skarbu Państwa. To jest horror. To jest prawdziwy armageddon – ile pieniędzy przewala się tylko po to, żeby utrzymać swój elektorat w ryzach. Uważam, że wystarczyłaby regulacja ustawowa ograniczająca ten nepotyzm i już znalazłyby się potężne możliwości. Są też programy socjalne, z których można zrezygnować. Pieniądze na bezpieczeństwo muszą się znaleźć.

– Mówi pan, że pieniądze na obronność muszą się znaleźć, np. poprzez rezygnację z programów socjalnych. Gdy w Polsce pada hasło programu socjalnego, na myśl przychodzi ten największy, czyli 500+, a za niedługo 800+. Czy opowiadacie się za jego likwidacją?

– Program 500+ został uchwalony w 2016 roku i pomyślany był jako remedium na katastrofę demograficzną. Natomiast

okazuje się, że para idzie w gwizdek i nie zbieramy owoców tego programu. Tylko na moment w 2018 roku nieznacznie poprawiła się dzietność, ale później było już tylko gorzej i obecnie nadal utrzymuje się trend spadkowy. Absolutnie nie chcemy działać przeciwko dzieciom i rodzinom, ale od 2016 roku przekonujemy się, że ten program niczego w tej kwestii nie poprawia. Ludziom trzeba przypominać, że 500+ czy 800+ to jest futrowanie Polaków ich własnymi pieniędzmi zabranymi z podatków. Przy czym lwia część tych środków marnotrawi się poprzez karmienie pośrednika, czyli urzędnika, który te pieniądze najpierw pobiera, a potem rozdziela.

– Czy macie jakieś rozwiązanie alternatywne, wspierające rodziny z dziećmi?

– Możemy pomagać tylko przez to, żeby wychowanie dzieci było w miarę tanie, a więc poprzez wprowadzenie ulg podatkowych dla rodziców, którzy się tego trudu podejmą.

– Dobrze, a co z demografią? Bo skoro 500+ nie działa, a 800+ – jak pan mówi – też niczego nie

zmieni, to co dalej?

– Problem niżu demograficznego można rozwiązać tylko kompleksowo na poziomie świadomości. Z jednej strony widzimy coraz mniejszy wpływ rodziców na wychowanie swoich dzieci, bo coraz więcej władzy nad dziećmi ma państwo. Powinno być odwrotnie, to rodzice powinni mieć władzę nad dziećmi i móc decydować o ich rozwoju, poczynając od żłobków, przez przedszkola po szkoły. Tutaj rozwiązaniem jest bon edukacyjno-opiekuńczy, który pozwoli rodzicom decydować, na co pójdą pieniądze w ślad za ich dzieckiem. Z drugiej strony dzietność jest ograniczona przez samo istnienie ZUS-u, a więc tych emerytur społecznych, które powodują, że przez całe dziesięciolecie rodzice nie potrzebowali mieć dzieci, bo państwo miało opłacić ich emerytury na starość. To trzeba zmienić, czyli doprowadzić do sytuacji, w której rodzice będą wiedzieć, że tylko posiadanie wielu dzieci pozwoli im na godną starość. Tak było przez całe stulecia i zostało to zmienione dopiero w epoce Bismarcka, choć wtedy dzietność była jeszcze bardzo wysoka. Dziś jesteśmy w sytuacji katastrofalnej.

– A czy to nie jest tak, że ta sfera materialna tak naprawdę nie ma większego znaczenia? Że ludzie nie chcą mieć dzieci lub nie chcą mieć wielu dzieci z czystej wygody?

– Tak, dlatego nasze działania powinny być ukierunkowane na podnoszenie świadomości, że posiadanie dużej liczby dzieci to jest absolutny priorytet. Posiadanie dzieci powinno być modne. Szkoła powinna podkreślać, że rodzina jest ogromną wartością. W tej chwili przekaz jest taki, że rodzina wielodzietna to patologia. To trzeba zmienić.

(zet)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Na pomoc pszczelim rodzinom

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przeznaczy ponad 112 tys. zł na wymianę starych uli w pasiekach do 10 rodzin pszczelich. To efekt umowy, jaką na Trutowisku Murcki w Katowicach – w otoczeniu pszczelich rodzin – podpisali prezesi ŚZP – Zbigniew Binko i katowickiego Funduszu – Tomasz Bednarek.



■ Na pomoc1 – Dzięki dofinansowaniu zakupionych zostanie 346 nowych uli

– Według naukowców, produkcję nawet jednej trzeciej żywności na całym świecie zawdzięcza-

my pszczołom. Wszyscy doskonale wiedzą, że gdy pszczoły wyginą, wyginie i ludzkość. Bez pszczoł nie

ma zapyłania roślin, a bez roślin nie ma też zwierząt. Stąd nasze dofinansowanie na tworzenie łąk kwietnych

czy sadzenie miododajnych drzew, ale także pomoc pszczelarzom, tak aby te owady miały gdzie żyć. To obowiązek każdego z nas – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Na zakup 346 uli Śląski Związek Pszczelarzy (ŚZP) przeznaczy 224,9 tys. zł, z czego dofinansowanie ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach to niemal 112,5 tys. zł. Dzięki temu stare, zniszczone ule w pasiekach do 10 rodzin pszczelich, zostaną zastąpione nowymi ulami wykonanymi z drewna lub styropianu.

– Mówiąc wprost, chcemy zapewnić pszczołom miodnym odpowiednie warunki

higieniczne w pasiekach, zmniejszając i minimalizując zagrożenie ze strony różnych chorobotwórczych czynników środowiskowych – mówi Zbigniew Binko, prezes Śląskiego Związku Pszczelarzy.

Ponadto ŚZP przeprowadzi spotkania szkoleniowe, podnoszące świadomość pszczelarzy i zwrócenie uwagi na znaczenie zabiegów higienicznych oraz pozytywny wpływ przedsięwzięcia na kondycję pszczół. To pozwoli zmniejszyć prawdopodobieństwo wystąpienia chorób, przyczyniając się do zwiększenia siły rodzin pszczelich, a przez to pośrednio na utrzymanie bioróżnorodności biologicznej.

(eco)

Tysiące pszczelich rodzin na Śląsku

Śląski Związek Pszczelarzy w Katowicach skupia w siedemdziesięciu kołach terenowych około 2700 pszczelarzy, którzy posiadają prawie 48 tys. rodzin pszczelich. Związek od 20 lat prowadzi szkolenia dotyczące rolnictwa ekologicznego, w tym m.in. podniesienia świadomości ekologicznej w zakresie zadrzewień i zakrzewień roślinami miododajnymi, a także zakładania łąk kwietnych. Stały kontakt z członkami związku pozwolił zdiagnozować problem masowego wymierania 10 – 15 proc. rodzin pszczelich rocznie ze względu na występowanie chorób pszczół i czerwi (warroza, nosemoza, choroby wirusowe, zgnielec złośliwy). Dotyka to w szczególności małe pasieki, w których trudniej jest odtworzyć pogłowie pszczół. Spotkania pszczelarzy oraz popularyzację hodowli pszczół ŚZP organizuje na Trutowisku Murcki w Katowicach. Trutowisko w lasach murckowskich na Polanie Hamerla wybudował Powiatowy Związek Pszczelarzy w Tychach w 1953 r. Gospodarzem jest ŚZP w Katowicach i Nadleśnictwo Katowice.

Śląskie trutowiska

Trutowiska, to miejsca, zabezpieczone przed dostępem obcych pszczół, w których matki są unasieniane przez trutnie z wybranej rasy łagodnych i pracowitych pszczół. Są one zlokalizowane w najładniejszych rejonach lasów i parków krajobrazowych, oddalonych od osiedli mieszkalnych, pasiek i tras turystycznych. Na terenie województwa śląskiego czynne są obecnie 3 trutowiska: w Wiśle Łabajowie, Murckach i Krywałdzie.

Rekordowa liczba wniosków w Czystym Powietrzu

W pierwszym półroczu 2023 roku Polacy złożyli 101 173 wnioski w programie Czyste Powietrze. W całym 2022 roku wniosków było 158 tysięcy. Program cieszy się więc coraz większym zainteresowaniem, również dzięki zmianom, które rząd wprowadził w styczniu tego roku. Umożliwiają one skorzystanie z dotacji w wysokości nawet do 136 200 zł na remont i termomodernizację domu.

Program Czyste Powietrze pozwala na wymianę źródła ciepła z węglowego na

bardziej ekologiczne oraz na kompleksową termomodernizację domu. Wakacje to czas odpoczynku, ale w wielu polskich domach trwają remonty. Skuteczną metodą na obniżenie rachunków za ogrzewanie jest docieplenie domu, montaż paneli fotowoltaicznych i wymiana pieca na bardziej efektywny. Takie możliwości oferuje program Czyste Powietrze. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości skorzystało z niego już ponad 635 tysięcy polskich rodzin – podkreśla Anna Moskwa, minister kli-

matu i środowiska.

W tym roku do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej wpłynęła rekordowa liczba wniosków. Największe zainteresowanie programem obserwujemy w województwie podkarpackim, lubelskim, podlaskim, mazowieckim, wielkopolskim i świętokrzyskim. Na przykład na Podkarpaciu za cały ubiegły rok złożono 7 861 wniosków w programie Czyste Powietrze, a w tym roku już 7 181.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup samochodów, Racibórz i okolice. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Legalna firma. Kontakt: tel. 664-087-328.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, szczupłą, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam mieszkanie w Raciborzu 40 m kw., słoneczne, centrum Opawskiej, 2 piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. 170 tys. do uzgodnienia. Tel kom: +49-1715-878-047.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę czynny warsztat samochodowy 200 mkw., oraz halę 180 mkw. pod dowolną działalność, blisko centrum, parking, Racibórz 698-300-561.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Kobieta-emerytka szuka pokoju w zamian za opiekę nad starszą osobą, w Rydułtowach i okolicach, 693-052-069,

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoni: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Praca w Holandii przy zbiorze jabłek w sadach, € 12,12/h, +48-575-088-333, KRAZ 11653.

RÓŻNE

• Ekogroszek, KWK Karlik, 1520 zł za tonę + transport, tel. 695-488-466.

• Sprzedam worek treningowy bokerski, średnica 30 cm, wys. 100 m, waga ok. 30 kg, 607-367-775.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Czyszczenie mechaniczne kostki brukowej, usuwanie mchu ze spoin, likwidacja kolein, impregnacja. Tel. 606-364-748.

• Remonty mieszkań, gładzie, malowanie, ścianki działowe, malowanie zewnętrzne domów, tel. 606-364-748.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329

• Remonty dachów dużych i małych, wykończenia wnętrz, tel. 603-801-785.

• Remonty kompleksowe. Wykończenie wnętrz. Remonty łazienek, prąd, woda, kanalizacja, gaz, malowanie, regipsy, montaż paneli. Tel. 574-619-114

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzórów budowlanych, Tel. 695-638-650.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A

47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:

ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca – 15 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czteronogie kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

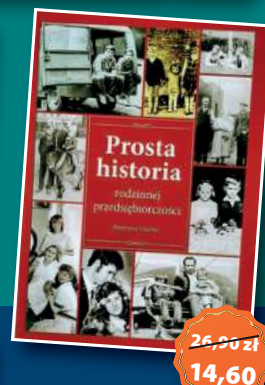
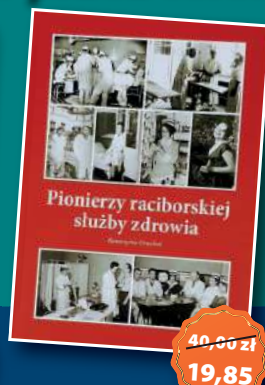
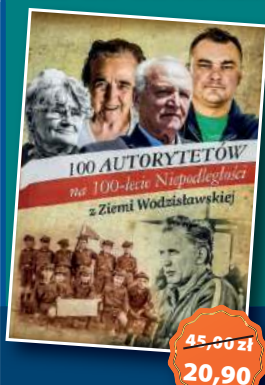
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
 Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
 Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
 Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
 Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
 Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
 Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
 w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machocki, 662 074 637,
 d.machocki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Ośliży, j.oslizly@nowiny.pl
 Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
 Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
 Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawcą
 Izba Wydawców
 Prasy

Stowarzyszenie
 Gazet Lokalnych

Druk:
 Drukarnia Polskapresse
 Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
 • Materiałów niezamówionych nie zwracamy



aquaBrax
SZYMOCICE

Wymarzona
Miód malina

summer party

DYSKOTEKA

MIG 24:00

sobota 5 SIERPNIA

www.aquabrax.pl

cena biletów
w przedsprzedaży 30 zł/
w dniu koncertu 40 zł

BILETY już dostępne

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl



Kompleksowe
Usługi pogrzebowe

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



